Nr 184. Dnia 18 sierpnia. Piątek. Dnia 6 (18) sierpnia 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. —Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś Agapita Męczennika.
Jutro: ś. Rufina Wyznawcy.
Niedziela: śś. Jacka W. i Bernarda Opata.
Poniedziałek: ś. Joanny Fremiot wdowy.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 48.
Zachód „ „ 7 „ 50

Długość dnia godzin 14 minut 30.
Ubyło „ „ 2 „ 12.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: śś. Symforjana i Tymoteusza.
Środa: ś. Filipa Benicjusza Wyznawcy.
Czwartek: ś. Bartłomieja Apostoła.
Piątek: ś. Ludwika króla.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się jutro o godzinie 6-ej zrana na intencję nawrócenia grzeszników wotywa arcybractwa czci serca Najsłodszego N. Marji Panny, a to z wystawieniem N. Sakramentu.

— Ś. *Jacek*, albo Hyacynt, którego święto obchodzone będzie w przyszłą niedzielę w kościele pod temże wezwaniem przy ulicy Freta istniejącym, urodził się we wsi dziedzicznej Kamień na Szląsku, z domu Odrowążów. Po ukończeniu nauk w Bononji został kanonikiem i kaznodzieją krakowskim, z woli swego stryja Iwona, biskupa krakowskiego. Był wzorem cnót kapłańskich. Wraz z św. Dominikiem założył zakon kaznodziejski i wzniósł klasztor w Krakowie. Św. Jacek prowadził życie bardzo ostre. Miał dnie biczowania się i nadzwyczajnego postu. Wystawił klasztory w Sandomierzu i w Gdańsku. Cztery lata poświęcił pracom apostolskim w Kijowie. Ztąd wracając, otworzył klasztor we Lwowie. W sam dzień Wniebowzięcia N. Marji Panny roku 1257 Bogu ducha oddał w klasztorze krakowskim. Klemens VIII, papież, zaliczył go w poczet świętych w r. 1594, a Urban VIII postanowił, aby uroczystość św. Jacka w Polsce obchodzoną była w pierwszą niedzielę po Wniebowzięciu N. Marji Panny.

Przegląd polityczny.

Turcja nie podpisała dotąd konwencji. Mnożą się nawet doniesienia, iż sułtan wzdraga się naprawdę położyć imię padyszaha pod akt, wykreślający Turcję z rzędu mocarstw samodzielnych. *Times* sygnalizują, że lord Dufferin otrzymał polecenie przedstawienia W. Porcie *ultimatum*, grożąc w razie dalszej zwłoki zerwaniem układów. Wszystko też zdaje się przemawiać jeżeli nie przeciw prawdopodobieństwu, to przeciw loiczności zawarcia umowy z Anglją pod warunkami krępującemi najzupełniej swobodę ruchów i działań strategicznych drobnego 6-tysięcznego korpusu tureckiego, i poddającemi go pod zwierzchnią komendę jenerałów angielskich. Kilkakrotnie już armja turecka współdziałała militarnie z obcą, ale nie wydarzył się jeszcze fakt w historji panowania Osmanów, aby żołnierze tureccy odbierali rozkazy oficerów cudzoziemskich i to w boju przeciw współwyznawcom islamu.

Fakt ten, niesłychany w dziejach, który podkopałby też niezawodnie do gruntu władzę i magiczny dotąd urok tureckiego kalifa, dopełniłby zapewne i miary cierpliwości Arabiego, który pomimo wszelkich pogróżek nie ogłosił dotąd wojny świętej i w proklamacjach swoich wyraża najgłębszą uległość sułtanowi, siebie nawet przedstawiając jako pełnomocnika i sługę jego. Jeżeli Arabi basza posiada już w swoim ręku *fetwę*, ogłaszającą złożenie z tronu Abdul Hamida i powołanie nań wielkiego szeryfa Mekki, to ogłoszeniem świętego wyroku ulemów odpowiedziałby niezwłocznie na ową proklamację sułtana, w której ten gromi Arabiego za to, że skierował paszcze dział swoich przeciw „staremu przyjacielowi i sprzymierzeńcowi“ Turcji.

Poczucie godności i prosta logika przeto nakazywałyby sułtanowi nie ratyfikować konwencji, zawartej pomiędzy Saidem baszą i lordem Dufferinem. Jeżeli sułtan nie wyszle do Egiptu swojego drobnego i bezsilnego korpusu, natenczas to wycofanie się jego będzie poważnym, niemym protestem przeciw aktowi przemocy. Z protestem tym policzyłaby się zapewne w swoim czasie Europa, nie przez platoniczną miłość dla Turcji, nie przez idealne względy na pogwałcone prawo narodów, bo Europa mimo swej cywilizacji i „delikatnego“ poczucia prawa, niejednokrotnie już na podobne gwałty—*sans peur et sans reproche*—pozwalała, ale dlatego, że Turcja jest potrzebą i rękojmią pokoju europejskiego, że niech tylko Bosfor i Dardanele rzucone zostaną na zielony stolik szulerni politycznej, a wnet powstanie taki rwetes i hałas o spuściznę po „chorym człowieku“, że Europa zakrwawiłaby się od morza do morza... Dlatego niepodobna przypuszczać, aby mocarstwa przyzwoliły, nawet po spełnieniu najdalej idących „faktów“ przez czerwone bataljony Wolseleya, na zagarnięcie Egiptu pod protektorat angielski. Anglja — wedle trzeźwej rachuby ludzkiej — wyjdzie z Egiptu nawet wtedy, gdy garstka nizamów Derwisza baszy nie będzie miała upokarzającej rozrywki „kontrolowania“ akcji jen. Wolseleya. Usunięcie się przeto Turcji nie zepsuje do reszty jej sprawy, która z innych powodów źle stanęła, a obroni przynajmniej honor i nie pozwoli zużyć się jej politycznie przed czasem. Wprawdzie Gładstone zapewnił w izbie niższej, że chociaż Anglja nie myśli o „nieskończonej okupacji“ Egiptu, to wszakże dzisiejszy stan utrzymać w nim się nie da i dla ubezpieczenia międzynarodowych interesów przekształconym być musi, nie mamy jednak dotąd prawa tak zupełnie rozstać się z wiarą w siłę i trzeźwość Europy, aby pozwoliła do tego stopnia otumanić się frazesami Gladstone'a i Dilkego i uprawniła swojem uznaniem ów różany wianek dziewictwa, który przywdziewa na się *rosiéra* angielska.

Że ta wiara Europy w bezinteresowność Anglji nie przeszła jeszcze w fazę obłędu, że mocarstwa z niedowierzaniem i bez współczucia śledzą rozwój akcji angielskiej, stwierdza półurzędowe zaprzeczenie, które przysłano nam wczoraj z Berlina na wtorkowe oświadczenia Dilkego w izbie gmin, chełpiące się, jakoby nigdy stosunki pomiędzy Anglją a Niemcami i Austrją nie były serdeczniejszemi, jak w tej chwili i jakoby polityka gabinetu brytyjskiego znalazła w Berlinie tak gorące poparcie, że Anglja poczuwać się powinna do głębokiej wdzięczności dla Niemiec. „Za wiele kwiatów!“ woła na to ks. Bismarck i rzeczywiście woła tym razem szczerze—to, co myśli...

Ogłoszona we środę proklamacja jen. Wolseleya do ludu egipskiego, oświadczająca, iż przybywa w imieniu Anglji bronić władzy khedywa, tudzież bezpieczeństwa religji i własności, powinna być uważaną za prolog do rozpoczęcia akcji wojennej. D. 15 b. m. odpłynęły z Anglji ostatnie okręty, wiozące wojsko do Aleksandrji, a ponieważ i w Suezie, dokąd już d. 3 b. m. zawinęły okręty z pierwszym 4-tysięcznym oddziałem dywizji jen. Macphersona, do dzisiaj zgromadziła się zapewne spora siła angielska, przyśpieszenie przeto operacyj byłoby rzeczą wskazaną już choćby ze względu na klimat, na panującą w dolnym Egipcie dysenterję i hematurję (rodzaj grzybka tworzącego się w organizmie ludzkim, który go osłabia i trawi zupełnie), na zbliża-

WACHLARZ.

NOWELA

przez

HAJOTĘ.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 183.)

Moja gwiazda jaśniała pięknością jak jej siostry na niebie. I na nią wpłynęła noc letnia. Była rozmarzoną, tkliwszą niż zwykle, mówiła mało, a ciemne jej oczy zatrzymywały się na mnie z wyrazem trwożliwej namiętności. Ja za to stawałem się śmielszy; gorące słowa paliły mi usta, dawałem jej najsłodsze nazwy — powtarzałem poufale jej imię. Nie wzbraniała mi tego. Rumieniła się tylko, a rączka jej przewieszona przez moje ramię drżała jak śnieżna lilijka na swej wątłej łodydze.

I była taka urocza w tem zawstydzeniu miłosnem, że mnie żal ogarniał a w piersiach dźwięczało mi echo wykrzyknika Pozy: Pięknem jest życie!

— Jestem tak szczęśliwy — szeptałem jej — że nie chce mi się prawie wierzyć w możliwość większego szczęścia. A jednak... za lat parę... za lat parę jeszcze szczęśliwszy będę—nieprawdaż, ukochana?

— Szczęście to może stracić na bliższem poznaniu—odpowiedziała uśmiechając się słodko.—Alboż pan nie wiesz, że...

— Pan, zawsze pan—przerwałem z wyrzutem. — Wszak to wszystko jedno.

— Skoro wszystko jedno, tem łatwiej zrobić ustępstwo na rzecz tego, komu to nie wszystko jedno.

— A więc...—zaczęła i urwała nagle cofając się jakby z przestrachem. Spojrzałem na nią zdumiony i spostrzegłem, że zbladła bardzo i patrzy przed siebie szeroko otwartemi oczyma. Poszedłem i ja wzrokiem w tym kierunku, ale nic szczególnego nie zobaczyłem. Naprzeciw nas, po oświetlonej przestrzeni chodnika, z którego cienistej części myśmy się właśnie wynurzali, postępowała para, nie różniąca się niczem od tysiąca innych, prócz chyba tem, że mężczyzna miał piękną, myślącą twarz i wydawał się młodszym od kobiety, którą prowadził pod rękę, osoby bardzo strojnej, o pospolitych, grubych rysach. Ale sprzeczności często się spotykają i nikt się niemi nie przestrasza. Musiało więc być w tem coś innego. Tymczasem owi państwo rozminęli się z nami w ten sposób, że młody człowiek przeszedł koło mojej towarzyszki, która nie spuszczała z niego oczu. Traf zrządził, że idąc nieuważnie zawadził o jej suknię; dotknął więc kapelusza z grzecznem „przepraszam“ wtem spotkał jej przeszywające spojrzenie, zmięszał się, odwrócił głowę i szybko nas wyminął. Wszystko to zresztą odbyło się w mgnieniu oka.

— Co pani jest? Co ci jest najdroższa?—spytałem, czując że drży na całem ciele.

— Nic, nic—odszepnęła urywanym głosem—przelękłam się.

— Czego?

— Sama nie wiem. Zdawało mi się... miewam czasami halucynacje.

Obejrzała się za siebie przyciskając do ust chusteczkę.

— Ale ten pan...—zawahałem się; dziwne podejrzenie zmroziło mi serce.

— Cóż ten pan?—podchwyciła z żywością.

— To zapewne... znajomy?—dokończyłem zwolna patrząc jej badawczo w oczy.

— Znajomy?—powtórzyła z tak szczerem zdumieniem, że udanem być nie mogło.—Jakto? przecież byłby mi się ukłonił i ja jemu także. Odkądże to przestały u nas istnieć cywilizowane obyczaje?—Roześmiała się swobodnie. Była już zupełnie uspokojoną.

Ale mnie coś jeszcze nurtowało. Przyszła mi na pamięć kaplica świętokrzyska, ten płacz, co zdradzał, że w sercu, z którego płynął, krwawiła się jakaś niezagojona rana i powiedziałem sobie, żem ja com całą duszę przed nią otwierał, powinienbym coś o tem wiedzieć.

— Pani—rzekłem—czy ty już wiesz, co to znaczy: cierpieć?

Ściągnęła brwi, jakby ją te słowa ukłuły.

— Zkąd to pytanie?

— Ztąd—odparłem—że cię kocham bardzo... bardzo... bardzo...

Powtarzałem jej ten wyraz szeptem cichym, jak te szmery nocne, co dokoła nas drgały w powietrzu, a ona zwróciła na mnie zwolna oczy pełne księżycowych blasków i uśmiechnęła się lekko, niby przez sen.

— Tak — rzekła jakimś także sennym głosem— tak... kiedyś... opowiem ci to wszystko Eugenjuszu!

Nazwała mnie po imieniu, a ja, jakby ta mowa ujęła coś z dzielącej nas przestrzeni, pochyliłem się ku niej szepcząc:

— Czemu nie teraz, aniele, czemu nie teraz?

Cofnęła nieco głowę.

jące się w drugiej połowie września opadanie Nilu, które bywa źródłem morderczej febry i innych chorób, na potęgujący się z dniem każdym brak wody słodkiej do picia i na ciągły przyrost sił wojennych Arabiego, któremu każdy dzień zwłoki przysparza możność lepszego zorganizowania się i wzmocnienia fortyfikacyj, przypominających dziś już — Plewnę.

Br. Z.

Wnioski stowarzyszonych

TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

w Królestwie Polskiem.

I.

W końcu kwietnia, w maju i na początku czerwca roku bieżącego odbyły się w dziewięciu dyrekcjach szczegółowych Towarzystwa kredytowego wybory, których celem było odpowiedzieć wymaganiom prawa, aby władze Towarzystwa co lat dwa w połowie odnawiane były.

Z podanych przez nas tabelek wykazujących przed wyborami nazwiska radców, których kadencja urzędowania się skończyła, później zaś po wyborach skład ostateczny władz tegoż Towarzystwa, przekonali się czytelnicy, że większość wychodzących ponownie do dalszego urzędowania zaproszoną została, co bez wątpienia jest wymownym dowodem, iż stowarzyszeni ze swoich mandatarjuszów są zadowoleni, że prace ich dla dobra Towarzystwa uznają i cenią.

Uznanie to jednak nie wyłącza korzystania z udzielonej prawem ogółowi stowarzyszonych swobody stawiania na zebraniach ogólnych wniosków swoich, które mają być wyrazem żądań stowarzyszonych i służyć niejako za artykuły udzielonego wybranym mandatu.

Swoboda owa wynika z przepisu prawa dozwalającego stowarzyszonym „przezierać“ rachunki i sprawozdania władz. Samo więc z tego, jako wniosek prosty, wyniknie, że „przezieranie“ owo nie może być bezowocnem, lecz jakieś uwagi wywołać może i powinno.

Korzystając zatem z tego prawa, które jednak, jak to już kilkakrotnie o tem w piśmie naszem wspominaliśmy, do zebrań przedwyborczych i dyskusji nad postawić się mającemi desideratami nie upoważnia, jak również liczby podpisów na wniosku żadnem minimum nie ogranicza, stowarzyszeni w każdej dyrekcji, jak zwykle co lat dwa przy wyborach tak i obecnie, złożyli na ręce prezesów zgromadzeń wyborczych swoje mniej lub więcej obszerne i wymotywowane żądania.

Wnioski te, w miarę dochodzenia do pism wiadomości o rezultatach obrad zgromadzeń wyborczych, były tak w naszem piśmie jak i w innych do wiadomości ogólnej podawane.

Ponieważ jednak stowarzyszeni Towarzystwa kredytowego stanowią prawie całe obywatelstwo kraju naszego, to jest pod względem moralnym całą jedną z najwyższych warstw intelektualnych naszego społeczeństwa, pod względem zaś materjalnym przedstawiają w składzie swoim całą prawie ziemię—podstawę kraju, jego grunt, główne źródło wyżywienia i dobrobytu mieszkańców—uważaliśmy przeto za ciekawe, a może i niebezpożyteczne te cząstkowe wyrażenia pragnień zebrać niejako w jedną całość i scentralizować.

Wobec zgromadzenia ogólnego władz Towarzystwa w dniu 21 b. m., to jest w poniedziałek, odbyć się mającego, zestawienie to i wejrzenie—o ile nam na to znajomość ustaw Towarzystwa i praw ogólnych pozwala—jeżeli już nie w słuszność, to przynajmniej w żądań tych praktyczność, tembardziej zdaje nam się na czasie.

Naprzód więc, idąc systematycznie, postaramy się wnioski stowarzyszonych ugrupować.

1) Wniosek mający na celu podniesienie skali pożyczek udzielanych na dobra postawiony został przez wszystkie zebrania wyborcze we wszystkich dziesięciu dyrekcjach szczegółowych.

Wszyscy stowarzyszeni twierdzą więc, że udzielane przez Towarzystwo kredytowe pożyczki, według oszacowania na podstawie art. 13 do 20 prawa z roku 1869 przy ograniczeniu przez stały, oznaczony mnożnik, są zbyt małe, że nie odpowiadają one zasadzie głównej, postawionej w art. 6 tychże przepisów, i że podniesienie pożyczek do wyższej skali, albo przez usunięcie z uwagi przy ich udzielaniu podatku gruntowego i przyznawanie pożyczek do wysokości $1/2$ lub nawet $3/5$ wartości dóbr przez szczegółowe oszacowanie wykrytej, albo też w razie konieczności utrzymania podatku gruntowego, przez podniesienie mnożnika z 56 do 75 lub 80, wcaleby gwarancji Towarzystwa nie naruszyło.

2) Stowarzyszeni w dyrekcjach siedleckiej, kaliskiej, suwalskiej i łomżyńskiej żądają zmniejszenia surowości środków egzekucyjnych w razie zalegania rat od stowarzyszonych Towarzystwu przypadających.

Przepisy o poborze rat i egzekucji zaległości objęte są artykułami 45 do 55 prawa z r. 1869 i są w porównaniu z takiemiż przepisami z r. 1825 znacznie surowsze, wnioskodawcy pragną więc powrotu w praktyce do przepisów pierwotnych. Ziemianie siedleccy dodają życzenie, aby sprzedaż dopiero po zaleganiu 3 rat rozpoczynaną była, suwalscy—aby egzekucja rozpoczynała się dopiero po zaleganiu dwóch rat bieżących, jak było przy pożyczkach okresu III. Wszyscy jednogłośnie uważają obecne środki za zbyt surowe, utrudniające kredyt stowarzyszonym, a w razie wystawienia dóbr na sprzedaż bezpowrotnie do ruiny doprowadzające.

3) Wniosek o zredukowanie stopy procentu od rat zalegających postawili stowarzyszeni w dyrekcjach: kaliskiej, płockiej, radomskiej i kieleckiej.

Żądają oni, aby kary pobierane były nie w stosunku 12%, ale tylko w stosunku 6%. Motywując żądanie to wzrostem funduszu rezerwowego Towarzystwa wnioskodawcy mniemają, że obniżenie stopy procentu kar do $1/2$ % miesięcznie nie przyniosłoby żadnej Towarzystwu szkody. Najskromniejszą w żądaniach jest tu dyrekcja szczegółowa radomska, która do żądania obniżki do $1/2$ % dodaje, „a choćby tylko do $3/4$ %“.

4) Dosyć licznie też postawiony został wniosek którym żądają stowarzyszeni, aby obdłużenie majątku wyżej nad połowę jego wartości nie odbierało stowarzyszonemu prawa wybieralności do władz Towarzystwa.

Wniosek ten stawili stowarzyszeni dyrekcji siedleckiej, kaliskiej i płockiej, motywując go tem, że na skutek tego przepisu w prawie elekcyjnem zawartego, od urzędowania w Towarzystwie usunięci są obywatele mniej zamożni, bez względu na ich uzdolnienie, które niejednokrotnie od uzdolnienia bogatych wyższe być może.

5) Zaciągający pożyczkę w Towarzystwie kredytowem ziemskiem opłaca pierwszą ratę długu swego z góry. Tak np. biorący pożyczkę między 20 września a 20 marca danego roku odbiera listy zastawne Towarzystwa bez kupona czerwcowego i pierwszą ratę płaci między 1 a 12 czerwca. Tak chce mieć art. 46 prawa z r. 1869.

Stowarzyszeni z dyrekcji szczegółowej kaliskiej i suwalskiej żądają zmiany tego artykułu, tak, aby rata płaconą była z dołu, a to wychodząc z zasady, że fundusz rezerwowy Towarzystwa dosięgnął cyfry przez prawo z r. 1869 wymaganej i sam już stanowi dostateczną pewność Towarzystwa, oraz że fundusze Towarzystwa w świetnym znajdują się stanie. W dyrekcji szczegółowej piotrkowskiej istnieje również żądanie zniesienia raty z góry, ale wyraża się ono wnioskiem złączenia jej z funduszem, który „według prawa—jak opiewa wniosek — ma być użyty“.

6) Tenże fundusz rezerwowy i który jest istotnie bardzo wysoki, nad którym różni rozmaite tworzyli projekta, spowodował też wnioski z kilku dyrekcyj szczegółowych, a mianowicie: siedleckiej i kaliskiej. Ziemianie tak jednej jak drugiej gubernji żądają użycia nadwyżki funduszu tego nad przepisaną prawem cyfrę, t. j. 6 procent ogólnej sumy wypuszczonych listów zastawnych, na jakiś cel dla obywatelstwa i kraju pożyteczny. Proponowane jest obrócenie przewyżki tej na fundusz żelazny dla Banku rolniczego lub towarzystwa ubezpieczeń od ognia i gradu, wreszcie na założenie kas rolniczych lub t. p.

7) Według artykułów 47—50 przepisów z r. 1869 w razie klęsk nadzwyczajnych, stowarzyszeni dotknięci klęską mogą doznać w opłatach rat ulgi polegającej na odroczeniu dwóch najwyżej rat do roku następnego, w którym one niezależnie od w tymże roku przypadających uiszczone być mają. Ulga taka, zdaniem stowarzyszonych w dyrekcji płockiej, nie jest nietylko dobrodziejstwem, ale jest raczej utrudnieniem dla stowarzyszonych. Ziemianie więc płoccy stawili wniosek domagający się rozszerzenia ulg.

8) Prawo organiczne Towarzystwa z r. 1825 dozwalało na uzyskiwanie listów zastawnych zaginionych. W r. 1869 prawo to zmienione zostało i listy stały się nieposzukiwalnemi. Powrotu do prawa z r. 1825 pod tym względem domagają się postawionym wnioskiem stowarzyszeni w dyrekcji siedleckiej.

9) Z racji oszczędności osiągniętej na dokonanej konwersji — kosztem stowarzyszonych — stowarzyszeni płoccy żądają, aby w przyszłości przedsiębrane konwersje dokonywane były kosztem Towarzystwa.

10) Bardzo ważny wniosek postawili też ziemianie kaliscy, którzy ze względu, iż parcelacja dóbr na

---

— O! — odparła z jednym z tych szczególnych oddźwięków w głosie — przyjdzie na to czas, nie potrzeba go przyśpieszać. A teraz, dajmy pokój przeszłości i przyszłości... teraźniejszość nam się uśmiecha.

I żyliśmy tą teraźniejszością całe dwa tygodnie, aż z niej jeden tylko dzień pozostał.

Nazajutrz miałem wyjeżdżać.

Przyszedłszy z pożegnaniem zastałem ją samą w salonie.

— Wujenka wyszła—rzekła powstając z kozetki— i nie wiem kiedy wróci, ale myślę, że się pan nie rozgniewasz, jeśli ją w twojem imieniu pożegnam.

Uśmiechnęła się, widząc na mojej twarzy radość, jaką mi to niespodziewane sam na sam sprawiło.

Siadła, wskazała mi miejsce w pobliżu i jakiś czas rozmawialiśmy półgłosem, choć nikt nas słyszeć nie mógł. Cośmy mówili? zapewne to samo co do końca świata powtarzać sobie będą w chwili rozłąki, co wiecznie razem być pragnęli. Właściwie, ja tylko mówiłem, ona słuchała z nawpół przymkniętemi oczyma, podnosząc je czasami, by mnie objąć długiem, głębokiem spojrzeniem. Były i takie chwile, żeśmy milczeli oboje.

Upłynęło w ten sposób godzin parę — wreszcie przypomniało mi się, że czas istnieje i spojrzałem na zegarek.

— Jeszcze tylko pięć minut — rzekłem — ostatnie pięć minut, a potem tyle długich miesięcy! Daj mi jedyna, daj mi talizman jaki, bym oddalony nie zwątpił, że gwiazda moja zawsze mi świecić będzie.

— Talizman? — powtórzyła, aby coś powiedzieć, naprożno siląc się na zwykłą swobodę, bo była cała drżąca i wzruszona—czasy talizmanowe minęły.

— A jednak — wyszeptałem — jabym tu znalazł talizman taki.

Mówiąc to, ująłem obie jej rączki i przyciągając je zwolna do piersi patrzyłem jej w oczy pytająco i błagalnie.

Zrozumiała mnie—drżenie przebiegło jej powieki i usta, ale się nie cofnęła — i w chwilę potem, według słów Adama, straciłem prawo do raju w niebie, bom zakosztował raju na scenie! Pocałowałem ją!

Eugenjusz wstrząsnął się i obu rękami ścisnął silnie pulsujące skronie.

— Odtąd — opowiadał dalej przyśpieszonym głosem—byłem tak pewny, tak pewny, że będzie moją, jak gdyby nam ksiądz wobec całego świata ręce był stułą związał. W mojem niedoświadczeniu i idealnych na życie poglądach nie wyobrażałem sobie, aby kobieta, że nie powiem wyższa, ale po prostu uczciwa, mogła się dać pocałować mężczyźnie, do któregoby na zawsze należeć nie chciała.

Wywiozłem więc z Warszawy serce przepełnione szczęściem.

We Lwowie wpadłem odrazu w pracę, od której odrywałem się tylko, gdy mi przyszło list do niej napisać. Listy te były jedyną rozrywką, oczekiwanie odpowiedzi jedynem pragnieniem, a pieszczoty matki jedyną rozkoszą mego ówczesnego życia. Poza tem i poza nauką świat dla mnie nie istniał. Mało pamiętam wrażeń silniejszych nad te, jakie mi sprawiał ten papierowy kwadracik, opatrzony marką pocztową, który mi co parę tygodni przynoszono.

Gdy sobie przypomnę, z jakiem religijnem prawie uczuciem brałem każdą kopertę do ręki, jak umyślnie ociągałem się z jej otworzeniem, doznając w tem jakiejś nieokreślonej przyjemności, jak łowiłem oddechem ostatki ulotnionej przez drogę magnoljowej woni, to wydaję się sobie takim śmiesznym, takim śmiesznym, że mi się aż serce ściska. Przecież to co wewnątrz znajdowałem nie zadawalniało mnie zupełnie. Czułem brak czegoś w tej mozajce zdań rzuconych na papier z właściwą jej oryginalnością, powleczonych ową przejrzystą gazą melancholji, pod którą wesołość, ironja, szyderstwo nawet nabierały dziwnie uroczego kolorytu. Były to listy kobiety rozumnej, dowcipnej, niepospolitej, listy mogące zachwycić czytelnika, ale nigdy upoić kochanka—bo kochanki w nich naprożno się szukało. Ta, którą w duszy nazywałem „moją“, wyrażała się tam z nadzwyczajną ostrożnością o wszystkiem, co się naszej miłości tyczyło; jeżeli jakiś ustęp mego listu zmuszał ją do potrącenia tej struny, trąciła ją zawsze tak delikatnie, tak subtelnie, że dla niewtajemniczonego ucha równało się to milczeniu. Wyglądało to, jak gdyby pamiętała ciągle, że słowa na papierze nie mają tych skrzydeł, na jakich z ust ulatują, i że przeto liczyć się z niemi potrzeba.

Mnie przykrą była ta oględność do nieufności zbliżona, ale nie wyprowadzałem z niej żadnych wniosków. Raz sobie powiedziawszy, że mam do czynienia z istotą wyjątkową, zaprzestałem mierzyć ją skalą pojęć ogólnych—wierzyłem jej i kochałem ją taką, jaką mi się kochać kazała.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

spekulację niszczy gospodarstwo krajowe, oraz iż w ten sposób zmienia się natura gwarancji Towarzystwu danej na pewność zwrotu pożyczek, żądają, aby władze Towarzystwa starały się zapobiedz złemu przez wydanie przepisów, na zasadzie których pożyczka Towarzystwa na dobrach w całości rozparcelowanych nie mogłaby być zostawianą.

11) Wniosek czysto miejscowej natury podali stowarzyszeni radomscy, którzy z uwagi na podniesienie się ceny ziemi w tamtej okolicy skutkiem ułatwienia komunikacji i t. p. żądają, aby podniesiona została cena taryfowa gruntu do pierwszego oddziału taryfy.

12) Stowarzyszeni w dyrekcjach warszawskiej, siedleckiej, radomskiej, kaliskiej, suwalskiej, piotrkowskiej i płockiej żądają postawionemi wnioskami obszernie wymotywowanemi utworzenia, pod egidą Towarzystwa kredytowego, towarzystwa ubezpieczenia od ognia i ziemiopłodów od gradobicia.

Najgłówniejszym i najpoważniejszym motywem w sprawie tej, zresztą już ogólnem poparciem się cieszącej, jest to, iż bezpieczeństwo udzielanych przez Towarzystwo pożyczek nietylko na ziemi, ale również i na budynkach oraz w produkcji tejże ziemi się opiera.

13) Stowarzyszeni ziemianie siedleccy żądają użycia, jeżeli nie części funduszu użyteczności publicznej (czyli tak zwanych miljonów Tow. kredytowego)—to przynajmniej części procentów od tegoż funduszu na polepszenie w kraju hodowli inwentarza.

14) Stowarzyszeni radomscy dopominają się pożyczek na meljoracje gruntowe.

15) Jawność działań władz Towarzystwa kredytowego daia powód do wniosków z dyrekcyj szczegółowych: warszawskiej, siedleckiej, piotrkowskiej, płockiej, suwalskiej i łomżyńskiej. Ziemianie wszystkich tych okolic żądają, aby działania władz Towarzystwa więcej niż dotąd były jawne, aby władze w sposób przez się za najstosowniejszy uznany dawały stowarzyszonym treściwe sprawozdania z swej działalności, aby zmiany zasadnicze nie wprzód były w projektach do zatwierdzenia przedstawiane, zanim podane zostaną do wiadomości stowarzyszonych; nakoniec aby i sami radcowie do komitetu dyrekcji głównej i szczegółowych przez nich delegowani za pośrednictwem prasy składali stowarzyszonym pewne, perjodyczne sprawozdania o wnioskach dyskutowanych i t. d.

Motywują oni wnioski te ograniczeniem roli stowarzyszonych do głosowania na wyborach i płacenia rat od wziętych pożyczek oraz ogólną tajemniczością, jaką działania, trudy i starania władz Towarzystwa tak ogólnie kraj obchodzące są dotąd okryte.

16) O nieprzyjmowanie przez radców Towarzystwa obowiązków w towarzystwach ubezpieczeń domagają się ziemianie radomscy, kaliscy, piotrkowscy i płoccy, motywując to żądanie możliwością wyniknięcia kolizyj pomiędzy temi podwójnemi obowiązkami, jakkolwiek rodzaju tych kolizyj nie wyłuszczają.

17) Polepszenia bytu urzędników przez podniesienie im pensyj o 50% żądają wnioski stawione przez stowarzyszonych w dyrekcjach: siedleckiej, kaliskiej, płockiej, radomskiej i suwalskiej.

Nakoniec 18. Przez stowarzyszonych dyrekcji piotrkowskiej postawiony został wniosek, żądający aby emeryci, którzy całą liczbę lat służby (40) wysłużyli, opuszczali swe posady.

Tak rozsegregowawszy wszystkie wnioski stowarzyszonych, przystąpimy teraz do rozpatrzenia ich praktyczności i przebiegu historycznego spraw, których wnioski te są niejako krystalizacją.

J. W.

Z LUBLANY.

14-go sierpnia.

Wasz specjalny korespondent dla wystawy przemysłowej w Tryeście zawieruszył się w drodze nad „*sine morje*“ do... Lublany. Nie myślcie, iż to uczynił może z bojaźni przed bombami irredentystów. Nic, wasz korespondent kpi sobie z całej *irredenty* i pośpieszy na miejsse swego przeznaczenia. Zboczył on tylko na chwilę... kilkudniową do uroczej Lublany, bo go tam braterskie uczucia ciągnęły, bo chciał korzystając ze sposobności poznać bratni naród słowiański, który niebotycznemi górami od nas przedzielony mało nam jest znany. A przecież naród ten pozostawiony od wieków sam sobie, który przetrwał najróżnorodniejsze najazdy i w przeszło tysiącletniej walce zachował swą narodowość, zasługuje ze wszech miar, żebyśmy go, o ile przynajmniej wymiary jednego lub dwóch listów pozwalają, poznali.

Od Gracu aż do Adrji i wzdłuż całego wybrzeżu ciągną się dzierżawy słoweńców. Ziemie ich uposażyła przyroda urokiem skalistych gór i zielenią lasów, wonią kwiecia i szumem czystych jak łza rzek i strumyków. Tylko ku „sinemu morju“ ciągnie się pusty, niemal wszelkiej wegetacji pozbawiony „Karst“, który martwotą swą dziwnie odbija od pełnej życia roślinności gór i dolin alpejskich. Jednak kontrasty stykają się. Śmierć i życie są w ustawicznym kontakcie...

„Karst“ to „*memento mori*“ dla słoweńców, to niby olbrzymi grób zawalony ręką Tytana kamieniami. Słoweńcy mają też dużo grobów opłakiwać. Z jednej strony niemcy, z drugiej włosi rabują od długich, długich wieków ich mienie narodowe, niosąc śmierć ich ojczystemu językowi. Wśród niebotycznych alp „Stajerska“ północnego nie rozlega się już oddawna odgłos serdecznej pieśni słowiańskiej. Tam odbija się o kamienne skały „jodler“ niemiecki. Tam słowian już niema. Jest to ziemia umartwiona, czysto niemiecka...

Na południu „nad sinem morjem“ i od granicy Włoch prą *Italianissimi* biednych słowian. Wszystkie niemal miasta nad morzem są przeważnie włoskie. Z północy więc i południa i z zachodu wdzierają się wrogowie do świętnicy ich narodowej i to jak potężni wrogowie wobec garstki ludu, który nie więcej jak 1,300,000 dusz liczy i jest rozdzielony na kilka krajów koronnych.

W Styrji południowej, w Karyntji, Krainie, w południowej Styrji, Istrji, Gorycji i terytorjum tryesteńskiem mieszkają słoweńcy. Karyntja jest już mocno zniemczoną; Istrja i tryesteńskie i Gorycja zwłoszczone. Tylko w południowej Styrji zacząwszy od Mariboru (Marburgu) aż ku granicy kraińskiej, i w Krainie zachowali oni prawie w zupełności swą narodowość.

Lublana jest centrem życia narodowego. Tu posiadają słoweńcy narodowe instytucje, jak: „Matica slovenska“, „Citalnica“, „Mohorjevo drużtwo“, „Sokol“, towarzystwo śpiewackie i inne stowarzyszenia, które na wszystkie ziemie słoweńskie ożywczo w narodowym kierunku oddziałują. Tu skupia się też cały ruch literacki i życie polityczne.

Pierwsze dwa stowarzyszenia „Matica“ i „Drużtwo“ zajmują się wydawnictwem dzieł. „Matica“ wydaje swym nakładem książki dla inteligencji, „Drużtwo“ dla ludu. Wydawnictwa szczególnie ostatniego są urządzone na wielką skalę. Liczy ono 26,000 członków. Stowarzyszenie wydaje corocznie po 4 do 6 tomów. Każdy członek otrzymuje wydane książki, a ponieważ członków jest 26,000, przeto rozpowszechnia „Drużtwo“ corocznie 104,000 lub 156,000 tomów popularnych dziełek pomiędzy ludem. Można sobie wyobrazić, jakim ono jest potężnym środkiem dla podnoszenia i szerzenia oświaty narodowej pomiędzy ludem...

Pism czasowych w języku słoweńskim wychodzi w Lublanie 8, pomiędzy temi jedno *Narod slovenski* codziennie. Jest w ogóle jedyne pismo słoweńskie codziennie wychodzące. Redaktorem jego jest p. Iwan Żeleznikar. Cała redakcja składa się z dwóch osób. Dziennik tłoczy się w „narodowej drukarni“, której też jest własnością. Drukarnię i dziennik założono na akcje. Spółka przedstawia 40,000 złr. Dochody z dziennika i drukarni oprocentowują kapitał zakładowy po 6 od sta, chociaż nakład *Naroda* nie przekracza skromnej liczby 1100. Drugim politycznym dziennikiem jest trzy razy tygodniowo wychodzący *Slovenec*. Najstarszem pismem są *Novice* założone w r. 1848 przez znanego słoweńskiego patrjotę Bleiweisa. Wcale pokaźnie przedstawia się literacki miesięcznik *Ljublanski zvon* pod redakcją profesora Leveca. W Tryeście wychodzi również dwa razy na tydzień polityczne pismo *Edinost*.

W rocznikach „Maticy“ i w *Zvonie* pojawiają się i przekłady z polskiego. W osobnej książce wydano po słoweńsku „Kirdżalego“ Michała Czajkowskiego w tłumaczeniu Gorenjec'a. Prócz tego przełożył teraz p. Majorom powieść J. I. Kraszewskiego „Morituri“ na język słoweński. Będzie ją naprzód drukował w odcinku *Narod*, potem wyjdzie osobno. Mickiewicza tłumaczyło kilku poetów słoweńskich, a mianowicie najznakomitszy ich „pesnik“ Priszireu, potem Valjavec, Trnovec i Gorenjec.

Język słoweński jest dla polaka dość zrozumiałym. Korespondent wasz porozumiewa się z słoweńcami mówiąc po polsku, a oni odpowiadając po słoweńsku wcale dobrze. Język słoweński jest bardzo zbliżony do kroacko-serbskiego. Patrjoci słoweńscy, zanim ich literatura się rozwinęła i pisownia się ustaliła, chcieli kilkakrotnie przyjąć język kroacki jako piśmienny, podobnie jak byli uczynili słowacy przyjmując czeski język jako literacki. Rząd austrjacki zabronił im jednak takiej asymilacji. Swoją drogą usiłują słoweńcy coraz bardziej zbliżać swój język do kroackiego. Wyrzucają oni np. wszystkie obce wyrazy ze swego języka i wkładają natomiast serbsko-kroackie. Dlatego język ich piśmienny ma czysto słowiańskie brzmienie. Obcych słów znajdzie się w nim nie więcej jak czterdzieści.

W Krainie i w południowej Styrji rozsiedli się niemieccy hegemonowie tylko po miastach i są głównie urzędnikami. Liczebnie tworzą oni tu 5%, a mimo to wszędzie daje *deutsche Partei* znaki życia i staje zacięcie do walki przy urnie wyborczej.

Teraz jednak przy zmianie systemu politycznego nie wiele mają niemcy widoków przed sobą. Niedawno pobili ich słoweńcy przy wyborach do rady gminnej w Lublanie, która tym sposobem posiadła po raz pierwszy radę miejską z większością słoweńską.

Widzimy więc, że i tysiąc lat wynarodowienia nie wystarcza, ażeby zniszczyć naród. Jest on po lat tysiącu ucisku i prześladowania zdrów i silny i zaczyna się teraz szybko rozwijać.

Nawet „szkoła niemiecka“, która Francję pobiła, pomimo, że setki lat tu istniała, nie wyrządziła spustoszenia narodowego.

Owszem mrówcza praca słoweńców pobiła potężnych „bohaterów kultury“ i to jak w Lublanie, która dawniej była niemiecką, z kretesem...

Rozpatrzmy się teraz nieco po mieście.

Ulice przestronne i nadzwyczaj schludne. Rzeka Ljublanka dzieli miasto na dwie części. Na lewym brzegu jest stare miasto z wązkiemi ulicami i wysokiemi kamienicami. Przypomina nieco Kraków, zwłaszcza iż na górze nad miastem wznosi się stary zamek, w którym książęta kraińscy ongi rezydowali.

Lewy brzeg Ljublanki przyodziany w nowożytne szaty.

Cała fizjonomja miasta bardzo miła i wesoła. Otoczenie cudowne. Gdzie spojrzeć, zachwycający widok na urocze góry osłonięte w niebieskawą mgłę. Powietrze górskie, zdrowe, orzeźwiające. Zaraz przy mieście ciągnie się na dobrą pół milę prześliczny park Tivoli. Z miasta prowadzą do niego cieniste aleje kasztanowe. W środku parku wznosi się zamek, w którym mieszkał jenerał Radecki. Za parkiem góra ze spacerami cienistemi. Nad wieczorem roi się to urocze miejsce publicznością.

Parki miłośne gubią się wśród cienia i zieleni...

Cześć, komu cześć należy. Mam na myśli piękne lublanki. Smukłe i wiotkie jak łanie. Z oczu bije żar południowy, a przytem są figlarnie uśmiechnięte. Niebezpieczeństwo podwójne. I żar oczu i uśmiech nęcą. W tualecie mają dużo gustu. Skromnie, ale z szykiem i z wrodzoną gracją.

W ogóle jest to lud piękny. Brzydkich twarzy prawie nie widać.

Lud słoweński przedstawia się wcale dobrze. Prawie każdy po wsiach umie czytać i pisać. Wszędzie są szkoły. Nadto nosi przyzwoite ubrania, co każdego obcego przyjemnie uderza. Brudasów i oberwańców nie widać tu wcale.

W końcu słówko o gościnności prawdziwie słowiańskiej lublanczyków. Korespondenta waszego witają wszędzie uprzejmie i serdecznie i udzielają mu najchętniej informacyj.

Zarówno poseł do rady państwa dr Vosnjak, jak i redaktor *Narodu* Żeleznikar, jak i znakomity pisarz słoweński Levec, wydawca *Zvonu*, prześcigają się w uprzejmości.

Składam im tu publicznie podziękowanie.

Na jutro zaproszony jestem na uroczystość narodową, która się odbędzie o trzy mil od Lublany w miejscu urodzenia słoweńskiego poety i pisarza Turczica. W uroczystości wezmą udział wszystkie tutejsze narodowe stowarzyszenia.

Wyruszamy z Lublany w 600 osób. Po drodze będzie przypływ nie mały.

Po wyczerpnięciu programu uroczystości odbędzie się bankiet w pobliskim klasztorze na 300 osób.

Będę więc świadkiem bardzo ciekawej narodowej uroczystości, o której wam nie omieszkam zdać sprawę.

G. Smolski.

ECHA KĄPIELOWE.

VIII.

IWONICZ.

W sierpniu 1882 roku.

Nigdy podobno, jak mię zapewniano, zdrojowisko w Iwoniczu nie zgromadziło tak licznego kontyngensu gości kąpielowych, jak w roku bieżącym. Zjechano się tak licznie, że w lipcu wszystkie bez wyjątku mieszkania były zajęte, i niektórzy ze spóźnionych gości radzi nie radzi osiąść musieli w pobliskim Rymanowie.

Ogółem w końcu lipca bawiło w Iwoniczu przeszło 800 osób. Naturalnie w liczbie tej większość stanowią mieszkańcy Galicji, lecz i koroniarzy znalazło się dosyć. Przytem, co jest rzeczą niezwykłą w zdrojowiskach galicyjskich, życie towarzyskie płynie harmonijnie i żwawo. Na reunionach tygodniowych ani gości, ani w gościach ochoty do zabawy nie braknie.

Przechadzki, w mniej lub więcej licznem gronie, w lasach, pokrywających okoliczne wzgórza, stanowią główną treść repertuaru codziennych rozrywek. Szkoda tylko, że w wykonaniu przeszkadzają zbyt często nieprzewidziane figle atmosfery. Pod tym względem Iwonicz okazuje się bardzo kapryśnym i bezustannie sypie deszczem i burzami. Sarkają na to wszyscy, choć deszcz potrzebny jest przecie kwiatom; a pięknych kwiatów i powabnych pączków Galicja zarówno jak i Królestwo nadesłały tu niemało. Każde większe zebranie w Iwoniczu jest tego żywym dowodem. Więcej atoli niż kiedykolwiek pięknych tych kwiatów zebrało się na niedawno urządzonym składkowym pikniku. Rozrywkę połączono tu z korzyścią: opłata, składana przez mężczyzn, pokryła koszta zabawy, a dwu-guldenowe składki, wnoszone przez panie, przeznaczone zostały w całości na zasiłek dla organizującej się obecnie w Galicji, a tak pożytecznej instytucji kółek rolniczych.

Mieliśmy też i koncert na cel dobroczynny. Oprócz znanego skrzypka lwowskiego p. Biernackiego, przyjęli w nim udział amatorzy, w osobach pani Mąk. (śpiew) z Warszawy, panny Maz. (fortepian) również przybyłej z Warszawy, oraz pana Z. Dochód z koncertu, wynoszący około 400 złr., powiększy fundusz, zbierany na przebudowanie ubogiej i ciasnej kaplicy tutejszej.

Jeżeli nadmienię jeszcze, że wśród bawiących tu gości znajdujemy znane na polu literackiem nazwiska pp.: prof. St. Tarnowskiego, Jana Dobrzańskiego (red. *Gazety narodowej*) i Władysława Bełzy (ze Lwowa), to wyczerpię w zupełności wiązankę iwonickich nowin ogólniejszej treści. W ogóle chociaż przyjemnie, lecz spokojnie i cicho upływa tu czas. Nic dziwcie się też, że tak mało wieści przynosi wam moje „echo“ z iwonickiej doliny.

A. W.

Karol Miarka.

† Historja niesłusznie bywa obmawiana o wysługiwanie się tylko rozgłośnym i potężnym; tablice jej są również otwarte dla cichych a zasłużonych. W dziejach odrodzenia Szląska nazwiska Lompy i Miarki pozostaną wypisane niezatartemi głoskami; a zapisane będą nie za rozległość wiedzy, nie za polot genjuszu, nie za wielkie czyny, ale za ciche zasługi. Rzecz trzykroć bolesna, że obaj są już w mogile. Lompa umarł przed 20-tu laty, Miarka przed 4-ma dniami.

Karol Miarka, urodzony w r. 1825 pod niezamożną strzechą wieśniaczą, gdzie mówiono tylko zepsutą polszczyzną szląską zacieraną coraz mocniej przez tak zwaną „kulturę niemiecką“, zbiegiem okoliczności od dziecka kierował się na zupełnego niemca. Nauki gimnazjalne odbywał w Gliwicach, seminarjum nauczycielskie w Głogówku, tu i tam nie spotykając się wcale z poprawnym językiem polskim. Losy jednak przeznaczyły go na pisarza ludowego polskiego, i spełnił ich wezwanie.

Uczyć się książkowej mowy polskiej zaczął Miarka dopiero będąc nauczycielem w Pszczynie, w r. 1860, kiedy 35 lat życia i znojów już dźwigał na barkach. W lat kilka potem już występuje jako pisarz popularny w „Gwiazdce Cieszyńskiej“ z powiastką: *Klemensowa Górka*. Odtąd raz po raz wydaje coś nowego, to powiastkę, to obrazek dramatyczny, to wspomnienie historyczne, to legendę ludową zastosowaną do potrzeb czytelników szląskich, to rady gospodarcze, to przestrogi dla górników i t. p. Jego *Głos wołającego na puszczy górnoszląskiej*, jego *Górnoszlązak i Wielkopolanin*, jego *Szwedzi w Lędzinach*, jego *Husyci w Górnym Szląsku*, jego *Przyjaciel górników i robotników*, jego *Żuawi*, jego *Odpuść nam* i inne podobne utwory, zalecające się serdecznością i prostotą, ogrzane miłością społeczną, rozbiegały się pomiędzy ludem szląskim, budziły uśpione uczucia, przypominały mowę praojców oczyszczoną od kurzawy niemieckiej, nawoływały do pracy, do oszczędności, do podźwignienia się z wielowiekowego upadku. I skutek był błogosławiony.

Pragnąc uczynić swą działalność jeszcze skuteczniejszą, Miarka w r. 1869 otworzył w Królewskiej Hucie księgarnię i począł tam wydawać czasopismo polskie *Katolik*, które się podziśdzień utrzymało. W piśmie tem, wychodzącem raz na tydzień, Miarka podawał wiadomości polityczne, ekonomiczne, przemysłowe, nauczał i bawił, i postawił był wydawnictwo na takim stopniu, że miało kilka tysięcy prenumeratorów. Następnie od r. 1872 wydawał jeszcze tygodniowy *Poradnik gospodarczy*, mający nadewszystko na widoku podźwignienie drobnych rolników szląskich.

Z początkowania Miarki powstało w Hucie Królewskiej pierwsze kasyno polskie, które stało się podnietą do zawiązywania innych zgromadzeń i stowarzyszeń po miastach i wioskach na Szląsku. Szczególniej powstałe z jego inicjatywy w różnych stronach kółka rolnicze znacznie się przyczyniły do wydźwignienia rolników szląskich z niedbania o postęp uprawy ziemi. Jeszcze niedawno jeździł Miarka do Lwowa, aby w Galicji popierać instytucję kółek, wypróbowaną już w Poznańskiem i na Szląsku. O jego zabiegach wśród nas dla ratowania ludu szląskiego od głodu, wiadomo wszystkim.

Po ciężkich kolejach życia pełnego przeciwności, w ostatnich czasach zamieszkał niestrudzony przyjaciel ludu szląskiego w Cieszynie i tam go śmierć spotkała 15-go b. m. w dzień Wniebowzięcia Panny Marji. Zgnękany, złamany, otoczony liczną rodziną, dla której zasobów na przyszłość zapewnić nie mógł, cierpieć musiał wiele przed zgonem. Śmierć przyszła, jako pociecha ze słowami poety:

> Miniem mogiły — a wierzchem życia
> Plusniem wesoło, jak rybka wodą!

Q.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum finansów, jak zapewnia *Now. wrem.*, postanowiło zmniejszyć zapomogi wydawane towarzystwom akcyjnym.

= *Nowosti* donoszą, iż w Petersburgu zamierzono założyć Towarzystwo, mające na celu niesienie pomocy żebrakom i robotnikom w wyszukiwaniu pracy i zarobku.

= Z dzienników petersburskich dowiadujemy się, iż ogłoszenia o wezwaniu do sądu i wyrokach zaocznych mają byćna przyszłość publikowane w gazetach.

= Według *Nowosti*, osoby kończące petersburską akademję sztuk pięknych otrzymywać mają specjalny znak, którego rysunek pozyskał już zatwierdzenie.

= Lekcje we wszystkich średnich zakładach naukowych rządowych rozpoczną się w dniu 27-ym b. m.

= P. oberpolicmajster wydał rozporządzenie służbie zewnętrznej cyrkułów, w których znajdują się tak zwane „glinianki“ — czyli doły po wybranej do cegielni glinie, napełnione wodę—aby pilnie czuwała nad bezpieczeństwem publiczności przez te glinianki narażonem. Nakazano więc baczyć, aby w gliniankach nikt się nie kąpał i nie pławił koni; właścicielom miejscowości nakazano, aby przy dołach takich ustawiane były bezwarunkowo słupy z ostrzeżeniami w języku rosyjskim i polskim; wreszcie aby ciż właściciele utrzymywali stałe przy gliniankach stróżów dla czuwania nad bezpieczeństwem. W końcu p. oberpolicmajster dodaje: „Bliższy nadzór w tym względzie wkładam na odpowiedzialność starszych naczelników rewiru. Winni niewypełniania tego przepisu właściciele miejscowości pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.“

= Warszawa, jak to wykazuje ostatni plan, o którym wspominaliśmy niedawno, zajmuje obszar, którego obręb wynosi 5,500 sażeni. Miasto liczy 282 ulic, mających ogółem 143 wiorst 34 sażeni długości, na których znajduje się 4,880 posesyj; w tej liczbie 880 dotąd niezabudowanych, reszta zajmuje 4,554 domów frontowych i 7,321 oficyn. Znajduje się w niej 25 kościołów katolickich, 5 cerkwi, 1 świątynia ewangelicko-augsburska i 1 reformowana, 2 synagogi, 12 szpitali, 52 gmachów rządowych, 10 miejskich, 8 instytuckich, 6 stacyj dróg żelaznych, 316 różnego rodzaju zakładów przemysłowych i fabrycznych (w tej liczbie 52 fabryki zakładów przemysłowych w specjalnych budynkach), 6 ogrodów publicznych, 2 mosty i 5 cmentarzy.

= Onegdaj odbyła się w magistracie licytacja na przybudowanie domu mieszkalnego dla wikarjuszów przy parafjalnym kościele na Pradze; budowy domku podjął się przedsiębiorca Moszek Klejnerman, ustąpiwszy od sumy licytacyjnej rs. 409.

= Ostatnie ulewy, jakie srożyły się w Warszawie, znacznie uszkodziły bruki uliczne i chodniki. Wiele ulic trzeba będzie przebrukować na nowo. Na początek zakwalifikowano do tego następujące ulice: Browarną, Dobrą, Sowią, Tamkę, Solec, Wiślaną, Garbarską, Książęcą, Żórawią, Chmielną, Pańską, Śliską, Bagno, Żelazną, Wolską, Chłodną, Bonifraterską i Franciszkańską.

= Władza policyjna przypomniała istniejące przepisy o nadzorze sanitarnym nad sługami bez miejsca zamieszkującemi prywatnie, przeważnie u stróżów domów, bez obowiązującego w tym celu świadectwa kontroli służących. Potrzeba tego nadzoru okazała się podobno naglącą.

= Do dnia 13 sierpnia r. b. wykupiono w właściwych kasach dokumentów i świadectw handlowych sztuk 19,585 za rs. 285,885 kop. 39 (w ciągu lipca (s. s.) 1910 za rs. 7667 kop. 75. Z opłat dodatkowych od świadectw I-ej gildji wpłynęło do powyższej daty 89,491 rs. Kasa miejska ze źródła tego miała dochodu procentowego rs. 82,448 k. 68.

= Na ulicy Koziej pod nr 436/7 rozpoczęto roboty około założenia fundamentów pod nową budowlę. Ze względu na wązkość ulicy i bezpieczeństwo robotników władza nakazała zamknąć na czas robót przejazd przez tę ulicę.

= W ciągu roku, t. j. od dnia 13-go sierpnia 1881 do 13-go sierpnia 1882 roku, ogłoszono w Warszawie, jak donosi *Kur. por.*, 67 upadłości, w liczbie których znajdują się też firmy bardzo poważne.

= Obowiązki inspektora urzędu lekarskiego warszawskiego, z powodu choroby dra Zuka, pełni dr Kopeć.

= Kościół archikatedralny i metropolitalny św. Jana zyska nową posadzkę marmurową, która w tych dniach będzie ułożoną.

= Ks. Antoni Sotkiewicz, kanonik metropolitalny, administrator archidjecezji warszawskiej, wyjechał na kurację za granicę; obowiązki jego zastępczo pełnić będzie kanonik metropolitalny, ks. Justyn Borzewski, sędzia-surogat konsystorza.

= W ubiegłym tygodniu w więzieniach warszawskich, głównem i jego oddziale, zajętych było rzemiosłami 286 aresztantów. W tej liczbie wyrobem mebli giętych trudniło się 92, szewstwem 39, szyciem 15 kobiet, darciem pierzy 12, wyrobem toreb papierowych 6 i wyrobami z konopi 122. W powyższej liczbie aresztantów znajdowało się 122 kobiet.

= Ogólne zebranie członków synagogi na Tłomackiem odbędzie się w dniu 1-szym października, w celu dopełnienia wyborów na trzech członków komitetu koleją starszeństwa kadencji, i dwóch przedstawicieli losem wychodzących.

= Otworzony w początku r. szkolnego 1881—82 przez zarząd Instytutu głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie oddział nowy dla uczniów przychodnich w gmachu po-augustjańskim, który dotąd otrzymywał z kasy miejskiej subwencji w ilości 500 rs. rocznie, od bieżącego roku szkolnego pobierać będzie 1,000 rs. rocznie na utrzymanie pomienionej szkoły.

= Z teatru i muzyki.

* Goście czescy wystąpili wczoraj w teatrze letnim w nieprzyjaznych warunkach pogody, która znów nad Warszawą rozpostarła szare, rozpłakane niebo.

Deszcz trapiący miasto od samego rana powstrzymał znaczną część publiczności od zgromadzenia się w Saskim ogrodzie, ale nie przeszkodził słuchaczom zebranym w widowni teatru letniego objawić sympatje dla czeskich koncertantów.

Mimo więc chłodną i wilgotną atmosferę, panującą zewnątrz teatru, w samym teatrze serdecznie było i tak ciepło, że się i kwiaty na scenie znalazły.

Umieli bo też koncertanci trafić do serc słuchaczów najpewniejszą drogą, bo pieśnią ludową, której świeżość, prostota i naiwna poezja przemówić musiały do każdego.

W śpiewaniu tych pieśni serdeczną wykazali umiejętność p. Leopold Stropnicki, barytonista, który między innemi bardzo ładnie zaśpiewał „Kdybych ja wiedel“ i „Že letos umru“ i Żeleńskiego „Żądanie dziewczyny“ i panna Anna Hławaczek, wdzięcznie wykonywająca takie sympatyczne drobiazgi jak „Ja mam holubiczka“.

Oboje śpiewacy mają pewien odrębny sposób akcentowania frazesów, który śpiewanym pieśniom nadaje jakąś charakterystyczną świeżość i rzetelne uczucie.

Gra skrzypka, p. Franciszka Ondriczka, bardzo korzystnie wydała się w koncercie Mendelsohna.

P. Ondriczek ma ton niewielki wprawdzie, ale pewny i przyjemny, intonację czystą, lewą rękę sumiennie wypracowaną i sposób interpretowania kompozycji na dobrych artystach wzorowany. Koncert Mendelsohna, a szczególniej pierwszy jego ustęp, wywołał żywe i ze wszech miar zasłużone oklaski.

Uroźmaicenie wczorajszego wieczoru stanowiła harfa, na której p. Karol Kowarzowicz grał bardzo przyjemnie, wywołując szczególniej efekta subtelnemi i powiewnemi pianissimami.

Publiczność przyjmowała koncertantów z niemylnemi oznakami sympatji.

* Dzisiaj w teatrze nowym pierwsze przedstawienie komedji pp. Marc-Michel i Labiche: „Kapelusz słomkowy".

* W dniu dzisiejszym odbyła się nareszcie próba czytana z komedji w 4 aktach Klappa, tłumaczonej z niemieckiego przez M. Gawalewicza, p. t. „Rosenkranz i Gildenstern".

* W teatrze nowym odbyła się dziś próba czytana z komedji w 4-ch aktach p. t. „Na wsi", oryginalnie przez L. Świderskiego napisanej.

* Dziś występuje p. Seideman w operze „Żydówka".

* W przyszłym tygodniu we czwartek ma odbyć się pierwsze przedstawienie opery Guirauda „Piccolino".

* Drugi koncert p. Ondrziczka, oraz panny Hlavaczek i pp. Stropnickiego i Kowarzowicza odbędzie się w w teatrze letnim, w niedzielę, o godzinie 1-ej z południa.

* Mierzwiński, ukończywszy sezon operowy w Londynie, bawi obecnie w Paryżu, zkąd udać się ma do Ameryki, gdzie zaangażowany został na bardzo dla siebie korzystnych warunkach.

* Między różnemi kwestjami opracowywanemi współcześnie przez komisję teatralną do ważniejszych należy projekt kasy przezorności dla artystów, ułożony przez prezesa komisji r. t. Gudowskiego.

Projekt zależy na tem, że po upływie pewnej liczby lat wysłużonych każdy artysta otrzymałby jednorazowo kapitalik zebrany z małego procentu, stracanego z pensji, oraz znacznego stosunkowo zasiłku, jaki składać ma dyrekcja bądźto z funduszów własnych, bądź zebranych za pomocą koncertów i przedstawień na ten cel danych.

= Pan W. Anczyc, znany literat i komedjopisarz, od dnia wczorajszego bawi w naszem mieście.

= Nowy skwer.

Warszawa w niedalekiej przyszłości pozyska nowy skwer, mający być urządzony na Grzybowie.

Równocześnie będą zniesione odbywające się tamże targi, co dzielnicę tę, obecnie wielce upośledzoną pod względem zdrowotności, pozwoli zaliczać do lepszych.

= Trudna odpowiedź.

Jeden z właścicieli sklepów przy ulicy Trębackiej w pobliżu Krakowskiego-Przedmieścia, gdzie z powodu rozbiórki domów i zagrodzenia ulicy ruch miejski zupełnie od kilku miesięcy ustał, zanosi do nas skargi na dotkliwą szkodę, jaką z tego powodu odnoszą kupcy i właściciele sklepów, odcięci zupełnie od ruchu miejskiego.

Niepodobna nie przyznać, że powód do utyskiwania jest całkiem słuszny. Nie dziwimy się przeto, jeżeli interesowani pragną, aby cyrkulacja jaknajprędzej przywróconą została, ale w trudnem znajdujemy się położeniu, kiedy zwracają się do nas z zapytaniem kiedy to nastąpi.

Nie czując się kompetentnymi, powtarzamy zapytanie w przekonaniu, że osoby czuwające nad prowadzeniem robót nie odmówią tak pożądanego objaśnienia, ze względu, że stawiający pytanie mają rodziny i obowiązek żywienia ich i że nareszcie opłacają na rzecz miasta podatki za prawo prowadzenia handlu, który w takich jak obecne warunkach nie przynosi żadnych zysków, ale przeciwnie naraża tylko na straty.

= Zjazd techników.

Podobno wielu z tutejszych techników wybiera się na zapowiedziany w przyszłym miesiącu w Krakowie zjazd techniczny.

Uczestnicy zjazdu opłacają składkę na pokrycie kosztów w kwocie rs. 3 kop. 40 od osoby.

Aby ułatwić osobom wybierającym się z Warszawy na zjazd otrzymywanie kart udziałowych, służących do nabywania na kolejach biletów za zniżoną cenę i do wylegitymowania się na miejscu, komitet zjazdu nadesłał odpowiednią ilość takich kart na ręce redaktora *Przeglądu Technicznego.*

Jednocześnie rozesłał też komitet do wszystkich techników odezwę, w której prosi, aby zawiadomienia o zamiarze uczestniczenia w zjeździe nadsyłali jaknajwcześniej, o ile być może przed 1-ym września, a to dla tego, aby komitet mógł zastosować miarę przygotowań do liczby spodziewanych uczestników.

Termin nadsyłania odczytów i prac, jakie zjazdowi przedstawione być mają, został przedłużony do 25 sierpnia.

= Odbieramy od jednego z naszych znajomych kilka słów żażalenia, które kwoli zwrócenia na nie uwagi ogółu i zwierzchności właściwej zamieszczamy.

„Szanowny redaktorze!

W poniedziałek, na stacji Pniewie, do wagonu kl. II-giej, obładowanego w bagaże ręczne pięciu pasażerów, była wprowadzona dama z dwojgiem dzieci, bardzo źle wychowanych, ze którą wniesiono trzy potężne, wyraźnie trzy, kufry, kwalifikujące się do brankardu.

Zaprotestowałem przeciw temu nadużyciu, lecz pan konduktor, wymówiwszy dewizę z dukata „*Res magnae*"... zamknął drzwi, dwa kufry obładowane spoczęły na półkach, grożąc lada chwila ich zawaleniem, a trzeci osiadł na moich stopach, bo już nie było dlań miejsca.

W Łowiczu prosiłem o prawo przejścia do pierwszej klasy za dopłatą, gdyż dalsza podróż w tych warunkach była niemożliwą, lecz zawiadowca upewnił mnie, że to zbyteczne, bo pakunki będą uprzątnięte.

Tymczasem w Skierniewicach jeszcze nie stało się zadość mojemu żądaniu; tu jednak zgodzono się na danie mi miejsca w innym wagonie, dama zaś obładowana kuframi wprowadziła do wagonu jeszcze kosz nabytych na stacji owoców.

Z wypadku tego wnoszę, iż konduktor umie po łacinie, ale nie zna przepisów kolejowych, które widać w praktyce nie mają zastosowania."

= Od p. Kazimierza Morawskiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, odebraliśmy następujący list, z prośbą o zamieszczenie.

„Ś. p. Juljan Bartoszewicz w artykule „Kasztelanja Kochanowskiego" zamieszczonym w *Bibl. Warsz.* 1858. III. 248, a następnie w dziełach l. IX str. 123, wspomina testament Andrzeja Patrycego Nideckiego, spisany w Warszawie dnia 8-go maja 1572 roku. Bartoszewicz miał oryginał lub odpis w ręku i zamierzał o nim pisać, ale tego nie uczynił.

Ponieważ pracuję nad biografją Nideckiego, dokument ten miałby wielką dla mnie wagę—a dotychczas odnaleźć go nie mogłem. Upraszam więc czytelników niniejszej notatki, aby w razie powzięcia jakiejkolwiek wiadomości o losach i miejscu przechowania wspomnionego aktu łaskawie mi jej udzielić raczyli. Pisma polskie śmiem prosić o łaskawe powtórzenie tych słów kilku."

(Adres prof. Morawskiego, Kraków, ulica św. Jana, dom p. Popiela).

= Nowe towarzystwo wioślarskie.

W Włocławku, między miejscową młodzieżą powstał projekt, utworzenia filji warszawskiego towarzystwa wioślarskiego.

Ostatnia wycieczka do Płocka urządzona przez wioślarzy warszawskich, których część wracała do Warszawy przez Włocławek, stała się nową podnietą dla promotorów projektu.

= Skargi kuracjuszów ciechocińskich.

Z Ciechocinka donoszą nam, iż oprócz wszelkich innych niedogodności, jak błota, braku bruku i jakichkolwiek środków komunikacji itd., itd., gości kąpielowych trapi inna jeszcze plaga.

Jest nią drożyzna wszelkich artykułów, zapewne brakiem konkurencji spowodowana.

Drobne zestawienie ciechocińskich cen kilku artykułów codziennej potrzeby z cenami warszawskiemi będzie skarg tych dosadną ilustracją.

Funt szynki kosztuje w Ciechocinku zł. 5 (w Warszawie zł. 3 gr. 10), funt cukru—54 gr. (w Warszawie 47), śmiety 2 zł. 20 gr. (w Warsz. 2 zł.), kwarta nafty—36 gr. (w Warsz. 28), korzec węgli 240 funt. zł. 8 (w Warsz. zł. 6 gr. 10).

Za to z okolic Ciechocinka pocieszające wobec trwożnych z całego kraju dochodzą wieści.

Zboża w okolicy doskonale się udały. Zbiór również w dosyć stosunkowo korzystnych odbył się warunkach. Mało gdzie pszenica na garściach porosła.

Zboże jest w słomę wielce bogate, w niektórych miejscach dochodzi do 4 łokci.

Jarzyny równie piękne. Ziemniaków plon dobry. Proso i len pięknie się udały.

= Lecznica... bez lekarza.

Jeden z tutejszych domów zdrowia został w ostatnich czasach bez pomocy lekarskiej.

Zrazu wyjechał jeden lekarz, za nim udał się drugi, w ubiegłym zaś tygodniu opuścił Warszawę trzeci i ostatni.

Pozostał tylko... operator i felczer.

Ciekawa rzecz, jak wobec tego mają się zachować pacjenci?

= Ruletomanja.

Dziwne są czasami skutki namiętności.

Pan X., dziś staruszek, niegdyś „kiedy był piękny i młody," próbował szczęścia przy stoliku w Montecarlo. Później, przykuty losem do rodzinnego miasta, marzył tylko o powtórnem odwiedzeniu czarodziejskiego pałacu w stolicy Monaco, a wśród tych marzeń zakładał kombinacje gry, która mu miała zapewnić miljonową wygranę. Każdą wolną od zajęć chwilę poświęcał wypróbowywaniu swego systemu.

Stan ten trwał lat kilkanaście, w ostatnich zaś czasach namiętność tak opanowała swoją ofiarę, że już całemi dniami staruszek grał sam z sobą.

Naturalnie, projekty zachowywał w ściślej tajemnicy przed szczupłem kołem otoczenia.

Los jednak nie pozwolił mu dokonać świetnych zamiarów, na jakie liczył z całą ufnością w nieomylność wynalezionego i wypróbowanego systemu.

Oto niedawno ciężko zaniemógł. Choroba zdradziła główną myśl jego życia. W gorączce powtarza tylko liczby kabalistycznej kombinacji. Przynoszą mu np. na śniadanie rozbif,—odzywa się zaraz, że nie będzie jadł *pięciu* porcyj *dwunastoma* nożami; kładąc się spać domaga się by usunięto 18 łóżek, bo chce spać na jednem i t. d. Umysł jego obraca się w samych tylko cyfrach.

Bezwątpienia, gorączkowy stan staruszka, grożący jego życiu, został spotęgowany przez dziwną namiętność... do rulety.

Przestroga to dla zapaleńców!

= Z Pragi.

Dwunastu właścicieli domów po obu stronach ulicy Targowej, na przestrzeni od ulicy Kępnej do Ząbkowskiej i około 60 handlarzy, mających w tych domach swoje sklepy, uczuli się zagrożonymi w swojej egzystencji.

Przyczyną ich zaniepokojenia jest zdanie delegacji wyznaczonej przez p. prezydenta miasta do zbadania warunków targu praskiego, która proponuje wysadzone na ulicy Wolowej aleje przydłużyć do ulic Brukowej i Ząbkowskiej, targ zaś cały umieścić na dalszej części ulicy Targowej, poczynając od Ząbkowskiej ku Aleksandrowskiej.

Przeciw takiemu projektowi walczy niemożność doprowadzenia go do skutku, albowiem targi, odbywające się tam w czwartki i piątki każdego tygodnia, na tak małej przestrzeni pomieścić się w żaden sposób nie zdołają.

Sto kilkadziesiąt stolików przekupniów praskich, setki kobiet wiejskich, przybywających z nabiałem, warzywami i innemi produktami, oraz setki fur i bryczek włościańskich, a wreszcie cała masa kupujących, nawet w połowie pomieszczenia tam nie znajdzie.

A jakże wówczas odbywać się będzie ruch omnibusów kolejowych, zwyczajnych, ekwipaży prywatnych, oraz komunikacja osobowa i towarowa z dworcem kolei terespolskiej?

Przy takiem urządzeniu wszelki ruch byłby zatamowanym, a od przejechań i roztratowań niktby się nie ochronił.

Z drugiej strony wzmiankowani wyżej właściele domów i handlarze, upatrując w przeniesieniu targów swoją ruinę, wystąpili do magistratu miasta ze zbiorową prośbą o pozostawienie nadal targów ulicznych na całej przestrzeni od ulicy Kępnej do stacji towarowej kolei petersburskiej.

Jaki rezultat odniosła ta prośba, dotąd nie jest wiadomem.

= Pociąg spacerowy.

Z powodu odpustu, jaki w dniu 8-ym września odbywa się w Częstochowie, wyprawiony będzie z Warszawy osobny pociąg spacerowy, za opłatą zniżoną.

Pociąg ten wyjdzie z Warszawy w dniu 7-ym września, o godzinie 4 minut 5 rano, z powrotem zaś wyruszy z Częstochowy dnia 9-go września, o godzinie 9 min. 10 zrana.

Bilety sprzedawane będą tylko w dniu 6-ym sierpnia, w kasach wszystkich klas na stacji Warszawa w godzinach: od wpół do 12 ej do 1-ej z południa i od wpół do 8 ej do wpół do 9-ej wieczorem.

= Pożar osady.

W dniu 29 z. m., przed południem, w osadzie Stoczek, w powiecie lubartowskim, pomiędzy zabudowaniami gospodarskiemi, napełnionemi zbożem ze świeżo ukończonych zbiorów, wynikł ogień, który w bardzo krótkim czasie ogarnął sąsiednie budowle, zniszczył czterdzieści kilka domów i tyleż zabudowań gospodarskich.

Spalone budowle ubezpieczone były na sumę rs. 12,960. Szkody w spalonych ruchomościach i kresencji wynoszą rs. 55,730. Przyczyna pożaru dotąd niewyjaśniona.

= Smutny wypadek.

Na gruntach gminy Młocin S. i dwaj jego synowie znaleźli niewystrzeloną bombę.

Pocisk wskutek nieostrożnego obchodzenia się przy wydobywaniu prochu eksplodował.

Jeden z synów S. zabity został na miejscu, a drugi ma strzaskaną nogę, tylko ojciec wyszedł bez żadnego szwanku.

= Okropny wypadek.

Przed kilku dniami, we wsi Bogatej, pod Przasnyszem, w czasie burzy jaka przechodziła przez o-

kolicę, trzy dziewczyny wiejskie, Marjanna Sińkowska i dwie siostry Kolczewskie, mieszkanki tejże wsi, uchodząc przed nawałnicą, skryły się do dzwonnicy kościelnej.

Naraz piorun uderza w budynek, gdzie ukrywały się dziewczęta, kładąc je wszystkie trupem.

Wszelkie środki celem przywrócenia ich do życia okazały się bezskutecznemi.

= Wypadki.

* W bydłobojni praskiej, robotnik Karol O. przez nieostrożność rozciął sobie prawą rękę nożem.

Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

* Przechodzący ulicą Królewską lokaj Jan J., bez żadnej przyczyny uderzył kułakiem w bok idącą naprzeciw Teofilę N., która upadła na bruk i mocno się potłukła.

Napastnika pociągnięto do odpowiedzialności.

* Pies niewiadomego właściciela na Krakowskiem-Przedmieściu pokąsał przechodzącego chłopca Władysława K.

Psa uprzątnięto.

* Dziś, około godziny 8-ej zrana, w domu pod nr 5, przy ulicy Muranowskiej, w suterenie mieszczącej piekarnię zapaliła się podłoga.

Wezwani z oddziału nalewkowskiego topornicy, po wyrąbaniu podłogi, ogień w zarodku stłumili.

Ze świata.

× Kradzież u hr. Andrassego. Telegram doniósł nam już onegdaj o niesłychanie zuchwałem włamaniu się złodziei do pałacu byłego kanclerza austrjackiego w Budzie. Złodzieje plądrowali z prawdziwym wandalizmem w okazałych komnatach pałacu; dostali się oni do takowego za pomocą drabiny sznurowej, którą zarzucili na balkon pierwszego piętra; wielkie zwierciadlane szyby u drzwi szklannych przecięli za pomocą kryształu. Dostawszy się do wnętrza, powyłamywali, idąc z pokoju do pokoju, wszystkie szafy i wypróżnili takowe z wszelakich kosztowności. Zabrali kosztowne ordery, pomiędzy niemi drogocenne złote runo, srebrne żyrandole, świeczniki, puhary i t. p. W jednej z szaf znaleźli także portrety pary cesarskiej w brylantowych oprawach; brylanty zabrali, portrety zostawili. Przepyszną rzeźbę, przedstawiającą walkę św. Jerzego ze smokiem, oprawną także w brylanty, podruzgotali, pragnąc wyjąć te ostatnie. W jednej z komnat stał fotel, który należał niegdyś do Napoleona I-go; i ten został przez złoczyńców połamany. O godzinie $2^3/_4$ zrana kontroler policyjny przechodził obok pałacu; w niszy portalu spostrzegł podejrzane indywiduum, u którego nóg leżało zawiniątko. Zbliżył się więc ku niemu; złodziej porzucając zawiniątko począł pędzić ku kościołowi kapucynów. Policjant miał do wyboru: chwytać uciekającego lub podjąć porzucone przedmioty. Wybrał to ostatnie, w ten sposób złodziej uszedł. W zawiniątku znajdowały się srebra.

× Olbrzymi proces ma się w tych dniach rozpocząć w Rzymie. Figuruje w nim 111 oskarżonych, którym akt oskarżenia zarzuca 45 zbrodni, głównie zaś rokosz przeciw władzy państwowej. Wszyscy oni uczestniczyli w rozruchach w Sanluri pod Cagliari na wyspie Sardynji. Do obrony sąd zawezwał około 100 adwokatów. Liczba świadków wynosi około pięciuset. Ponieważ zabrakło w Rzymie dość obszernej sali, która pomieściłaby te legjony podsądnych, obrońców i świadków, rozprawa toczyć się będzie w jednym ze zniesionych kościołów. Całe Włochy śledzą z najwyższem zajęciem przygotowań do tego monstrualnego procesu, który potrwa zapewne kilka miesięcy.

× Nowa powieść Zoli ma się pojawić w fejletonie paryskiego *Gil Blas'a*. Nosi ona tytuł: „Au bonheur des dames.“ Bohaterką jest kobieta nieposzlakowanej prawości! *Gil Blas* taką jej robi reklamę: „Powieść ta wprowadza czyste, prawe i cnotliwe dziewczę, które niewinnością i cnotą swą ratuje się przed wielkiemi pułapkami na jej obyczajność zastawianemi, w sposób prosty i naturalny, a rozumem i dzielnością wyrabia sobie wybitne i czcigodne stanowisko w społeczeństwie. Jak dawniej malował Zola występek, wiodący do błota, tak teraz pragnie dowieść, że cnota i obyczajność prowadzą kobietę ku szczęściu i dostatkowi. Niebezpieczeństwa, na jakie wystawioną jest cnota jego bohaterki, odmalowane z prawdą i darem spostrzegawczym, właściwym talentowi autora, zapewnią temu pięknemu romansowi dar ogólnego zajęcia.“ Ciekawiśmy, jak to będzie!... Jeżeli bowiem Zola owe tysiączne zasadzki, nastawiane na cnotę uczciwej dziewczyny, odmaluje „z właściwą swojemu talentowi prawdą i darem spostrzegawczym,“ to ładnych znowu doczekamy się rzeczy w nowym utworze autora „Nany!“

× Z Indyj wschodnich. Aż do najświeższych czasów rząd angielski nie przypuszczał do wyższych posad administracyjnych krajowców, nie ufając ich zdolnościom, ani lojalności. Dopiero w ostatnich czasach pewien krajowiec nazwiskiem Baboo-Romesh-Chander-Mitter mianowany został na czas nieobecności lorda naczelnego sędziego Ryszarda Gartha, zastępcą tegoż na tem wysokiem stanowisku! Wychodzący w Bombaju dziennik *Indian Spectator* tak się wyraża o tym wypadku: „Wolnomyślny władca obecny w Indjach wschodnich, lord Ripon, usprawiedliwił najzupełniej czynami swemi najbardziej nawet sangwiniczne oczekiwania krajowców, zwłaszcza inteligencji pomiędzy indjanami. Uczynił on krok, na który nie mogli się odważyć najśmielsi jego poprzednicy.“ Fakt ten stanowi istotnie epokę w Indjach.

× Jedyny tryumf. Przed kilku dniami zmarł w Plesirs-Bouchard pod Paryżem Fryderyk Gaillardet, autor dramatyczny, który raz tylko miał powodzenie—ale niesłychane. W roku 1832 przeczytawszy sensacyjny romans Beauvoir'a: „L'Ecolier de Cluny“ — przerobił go na scenę i wręczył rękopis ówczesnemu dyrektorowi Porte St.-Martin, Harelowi. Rzecz była ciekawą, ale niedołężnie sklejoną. Harel uprosił Aleksandra Dumasa (ojca), aby sztukę przerobił. Wyborny znawca sceny wyciosał z niekształtnej bryły arcydzieło bulwarowe i nadał mu tytuł: „La Tour de Nesle.“ Kilka pokoleń zachwycało się tym dramatem. P. Harel i jego następcy robili kolosalne interesa. Na afiszu figurowało nazwisko Aleksandra Dumasa obok Gaillardeta. Ten ostatni jednak udał się do sądów i wyjednał wyrok usuwający z afisza nazwisko Dumasa. W ten sposób Francja przez długie lata rozkoszowała się utworem nieznanego zresztą autora. Dopiero w roku 1862 na podstawie umowy dobrowolnej Dumas błysnął znów na afiszu. Tak więc szczęśliwy p. Gaillardet pozostanie na długo zapisany chlubnie w kronice teatrów paryskich za to, że podał Dumasowi materjał *in crudo* do przerobienia na scenę—romansu Beauvoir'a.

× Reklama amerykańska. W pismach tamtejszych spotykamy się z następującą opowieścią: W mieście Goliat w stanie Texas żyło dwóch kierowniczych lokomotywy, żonatych, którzy luzowali się wspólnie w pracy. W długoletnią ich przyjaźń wkradło się żądło zazdrości. Jeden zarzucał drugiemu, że w godzinach wolnych od służby za wielką otacza opieką sąsiadkę, nie powierzoną wcale jego nadzorowi. Wszelkie zapewnienia o bezpodstawności jego posądzeń nie skutkowały; postanowiono upraszać „kolejowego króla“ w Texas o bezpłatne przeznaczenie drobnej przestrzeni toru kolejowego na niebywały dotąd — nawet w Ameryce — pojedynek. Właścicielowi kolei zaimponowała oryginalna idea — w niedzielę po południu przeznaczono więc na ten cel kawałek drogi, w którego środku most prowadzi przez rwącą rzekę. Ułożono się, aby z dwóch przeciwległych stacyj każdy z zapaśników wyjechał pełną siłą pary na lokomotywie, tak, aby obiedwie zetknęły się na samym moście. Obydwaj porobili testamenty i rozpoczęli awanturniczą jazdę. Już zbliżali się do mostu, już znaleźli się na nim... Chwila jeszcze, a katastrofa była nieunikniona... Wtem wydarzył się — nie cud wprawdzie, ale coś bardzo podobnego. Najprostsze prawa fizykalne uratowały zacietrzewionych rywali. Syn budnika bawił się piłką gumową, a przypadek chciał, że piłka odskoczyła właśnie w tej chwili od ściany domku, gdy obiedwie maszyny miały już zetknąć się ze sobą! Wskutek elastyczności piłki roztrącone maszyny pomknęły w przeciwnych kierunkach do swoich stacyj. Takie i tym podobne piłki można dostać najtaniej w Nowym-Jorku, Broadway 23, u Smitha i synów.

× Oryginalny testament. W Londynie zmarła w tych dniach Anna Burdett, która w testamencie poleciła swym spadkobiercom kazać zamurować cegłą drzwi i okna domu, w którym przepędziła życie i oddała ostatnie tchnienie. Wszystkie jej meble mają pozostać nienaruszone i zamknięte jak w grobie. Drzwi wewnętrzne wszystkich pokojów winny być zabite gwoździami i zamknięte tak hermetycznie jak wyjścia zewnętrzne. Po upływie dwudziestu lat spadkobiercy będą mogli otworzyć znów mieszkanie i objąć je w posiadanie. Małżeństwu bezdzietnemu zmarła poleciła czuwać, aby nikt nie poważył się przekroczyć progu. W przeszłym wieku pewien anglik sporządził podobny testament, lecz jeszcze oryginalniejszy. Spadkobiercy mieli zamknąć dom, w którym miały być złożone zwłoki zmarłego spadkodawcy.

× Katastrofa w kościele. Kopuła kościoła w miasteczku św. Andrzeja z Palomar, niedaleko od Barcelony, zawaliła się w dniu 11-ym sierpnia, o godzinie 6-ej rano, podczas odbywającego się nabożeństwa. Ksiądz odprawiający mszę św. zdołał schronić się za wielki ołtarz. Na nieszczęście, wierni zgromadzeni w wielkiej nawie zostali zasypani. Z gruzów wydobyto sześć trupów i dwunastu ludzi ciężko rannych.

× Nauka o rzeczach.

— Co się nazywa przedmiotem przezroczystym?

— To co można przejrzeć.

— Daj mi przykład.

— Dziura w kluczu...

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Chochlikowi.*—Zanadto ogólnikowe i zanadto osobiste.

— *J. L.*—„Smutno mi“—w koszu.

— *P. K. P., Libawa.* — Wiadomość zaczerpnięta z *Saturday Keview* i *Academy.* Bliższą informację zasięgnąć można chyba tylko w Paryżu, gdzie, o ile nam wiadomo, można dostać katalog zbiorów.

— *Panu S. F.* — Małecki polonizuje końcówki w imionach wziętych z łaciny, wyróżnia wszelako rzeczowniki rodzaju nijakiego, pozostawiając im formę pierwotną, zwłaszcza, że i w naszym języku zakończenie wspólne mają na *a*, dlatego mówi się: akta, instrumenta, punkta i t. d., aczkolwiek wielu odstępuje od pomienionej zasady.

— *Panu Janowi Dobrosławskiemu.* — Wiadomość o stowarzyszeniu polskich studentów zaczerpnęliśmy ze sprawozdania litografowanego, które nam nadesłano. W odnośnym artykule był tytuł stowarzyszenia dokładny, pod adresem którego możesz pan się zwrócić do przewodniczącego, a ten niewątpliwie wymieni nazwiska i zamieszkanie członków.

— Pp. amatorowie i amatorki śpiewu mogą być przyjęci do chóru kościoła parafjalnego Panny Marji na Nowem-mieście. Próby odbywają się we wtorki i soboty od godziny 8-ej do 10-ej wieczorem pod kierunkiem i w mieszkaniu p. Pakulskiego, organisty miejscowego. Nadto we czwartki, w tychże godzinach, teoretyczny i na zasadach muzyki oparty wykład (bezpłatny) śpiewu wyłącznie dla osób niemuzykalnych, chcących mieć udział w śpiewie kościelno-amatorskim.

Nekrologja.

† W dniu 17 sierpnia, o godzinie 7 i pół, po krótkiem cierpieniu zakończył doczesne życie ś. p. Paweł **Lanckoroński**, były artysta opery polskiej, ostatnio emeryt i obywatel m. Warszawy.

Jakkolwiek ostatniemi czasy cichem było jego życie, ale pełnem cnót obywatelskich, które zjednały mu sympatję i miłość wszystkich, którzy go poznali.

Niebo wynagrodziło go za to zgonem pełnym spokoju bez cierpień. Zapewne i ziemia lekką mu będzie.

W głębokim i nieutulonym żalu pozostali córka, wnuki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo za duszę jego w dniu 19-ym sierpnia, w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski w dniu 20 sierpnia, w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu. —2575—

† Ś. p. Romuald **Muchowicz**, inżenier-technolog, w dniu 16 sierpnia, po długiej chorobie zakończył życie w Nałęczowie. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 19 sierpnia w sobotę, o godzinie **6-ej** wieczorem, z kościoła Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które pozostał żona, rodzice i brat zapraszają krewnych i znajomych.

—2578—

† W sobotę, dnia 19-go b. m., za duszę ś. p. Ignacego **Telakowicza**, odbędzie się w kościele powązkowskim o godzinie **11-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, po którem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu własnego. Na smutne te obrzędy pozostała żona, syn i siostra zmarłego zapraszają rodzinę, kolegów i znajomych. —2567—

† W sobotę, dnia 19-go b. m., jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Adolfa **Zojdowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z familją zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2569—

† Dnia 19 b. m., odprawiać się będą wszystkie msze św. w kościele św. Krzyża, o godzinie zaś **10 i pół** zrana wotywa solenna, za duszę ś. p. Bronisława **Iwaszkiewicza**, jako w rocznicę śmierci, na które to nabożeństwo strapiona matka z familją zaprasza. —2564—

† Dnia 20 b. m., w niedzielę, jako w miesiącu śmierci Leona i Walentyny z Kałużyńskich małżonków **Flaszyńskich**, w kościele na Powązkach, o godzinie **9 i pół** zrana, odbędzie się wotywa z konduktem do grobu, na które pozostałe córki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2572—

† W dniu 9 b. m., w mieście Włocławku rozstała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami ś. p. Joanna z Szachulskich **Poznajska**, przeżywszy lat 66.

Pokój jej cieniom! —2571—

Z Cesarstwa.

Petersburg 16-go sierpnia. — Wskutek podanej przez niektóre dzienniki wiadomości, jakoby rząd rosyjski upoważnił rząd turecki do pobrania i użycia na przygotowania wojenne sumy należnej za rok bieżący z mocy zawartej konwencji tytułem spłaty kontrybucji wojennej, *Praw. wiestnik* pisze: „Wiadomość ta jest pozbawioną wszelkiej zasady. Konwencja dotycząca kontrybucji wojennej nie może wejść w wykonanie wcześniej jak w styczniu 1883 r., a to z powodu że dochody przeznaczone w myśl konwencji na spłatę Rosji wojennej kontrybucji, wniesione były do kas tureckich jeszcze przed zawarciem konwencji. Co do tej nieuniknionej zwłoki nastąpił oddzielny układ, nie mający żadnego związku z najświeższemi wojennemi przygotowaniami Turcji.“

Petersburg 16-go sierpnia. — Z powodu rozgłaszanych przez Austrję wiadomości o występujących na nowo w Bośnji i Hercegowinie objawach wzburzenia umysłów, *Nowoje wremja* stara się odgadnąć cele i zamiary austrjackiej polityki i dochodzi do wniosku, że korzystając z obecnego zamięszania,

Austrja chce ostatecznie przyswoić sobie cząstkę półwyspu bałkańskiego. Wywody swoje kończy rzeczony organ następującemi słowy: „Zdawałoby się, że w takich warunkach nie pozostaje do zrobienia nic więcej, jak uczciwie i spokojnie porozumieć się z Rosją. Ale właśnie w kardynalnym punkcie zawsze wychodzi na jaw brak talentu dyplomacji austrjackiej. Uczepiwszy się frazesu, że Rosja obecnie jest osłabioną wewnętrznym marazmem, wiedeńscy politycy wcale nie biorą w rachubę faktu, że Rosja obudzić się może. Taki kardynalny błąd musi doprowadzić do niespodzianek, jeśli zawczasu nie zostanie naprawiony. Niewątpliwie to pod wpływem tego błędnego zapatrywania z jednej strony Austrja wypiera rodowitą ludność z Bośnji i Hercegowiny, ażeby otworzyć drogę nowym kolonizatorom, w słowach okazuje gotowość do zgody, a w rzeczy samej odejmuje krywoszanom wszelką możność powrotu do ojczyzny, zmuszając Czarnogórze do dźwigania brzemienia nad siły przez żywienie 12,000 ludzi, nie będących ani austrjackiemi ani tureckiemi poddanemi, i nakoniec uciska księstwo czarnogórskie, jak o tem piszą korespondenci z Cetynji. Z drugiej zaś strony z Berlina i Wiednia nie przestają głosić o wznowieniu potrójnego przymierza, — starają się pozyskać przychylność Rosji i tą przychylnością do pewnego stopnia uświęcają napastniczą politykę Austrji. Jeżeli w istocie wysoko cenią przyjacielską zgodę z Rosją, to rząd austrjacki powinien wyleczyć się z sławianofobstwa, powinienby przedstawić faktyczne dowody zaufania do słowian południowych, do Czarnogórza, do rusinów w Galicji. Na nieszczęście na to wszystko jeszcze czekać potrzeba..."

TELEGRAMY

Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.

Petersburg 17-go. — Z powodu artykułu *Times'a*, w którym powiedziano, że po przywróceniu w Egipcie spokoju mocarstwa będą zaproszone do uznania faktu dokonanego pisze *Journal de St.-Petersbourg*, że Europa nie przyjmie roli jedynie potakującej. Gabinet angielski ma formalne zobowiązania i musi je lojalnie spełnić.

Petersburg 18-go. — *Praw. wiest.* dzisiejszy ogłasza przepisy tyczące się dozoru nad eksplotacją prywatnych zakładów górniczych w Rosji europejskiej.

Petersburg 18-go. — Dochody państwa do 1 (13) czerwca wynoszą rubli 246,460,964; w roku zaś zeszłym w tym samym czasie tylko 229,615,910 rubli.

Petersburg 18-go. — Parowiec „Zabijaka" przybył 2 sierpnia do Adenu i zabrał część rozbitków statku „Moskwa", pozostałych zabierze wysłany już drugi parowiec.

Petersburg 18-go. — Gazety dzisiejsze donoszą, że jarmark niżegrodzki wiele ucierpi z powodu niskiego stanu wody.

Londyn 17 go. — Wedle wiadomości prywatnych na Korei wybuchło powstanie. Parę królewską zamordowano i uderzono na poselstwo japońskie. Rewolucję wywołała partja narodowa z powodu traktatu zawartego z Ameryką i Anglją.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 16 go sierpnia. — *Polit. Corr.* donosi, że na posiedzeniu konferencji z d. 14 b. m. pełnomocnicy tureccy prosili, aby nie odraczano jeszcze takowej. Posłowie przyrzekli odnieść się w tej sprawie do rządów.

Berlin 16-go sierpnia.—W tutejszych kołach rządowych uważają konferencję za odroczoną faktycznie. Konwencja angielsko-turecka nie należy do jej zakresu i nie będzie tejże przedłożoną. Korwety „Gneisenau" i „Ziethen" wysłane zostały na morze Śródziemne.

Konstantynopol 16-go sierpnia. — Opór sułtana przeciw ratyfikowaniu proklamacji tudzież konwencji pochodzi ztąd, że zapytany o radę szeik Islamu oświadczył się za niepodpisaniem. Porta spodziewa się wszakże usunąć trudności. Według innej relacji, przyczyną zwłoki jest święto Bajramu (rozpoczęło się dopiero wczoraj *przyp. red.*).

Londyn 16-go sierpnia.—W izbie gmin Gladstone mówiąc o żądaniu egipcjan, aby izba notablów posiadała prawo uchwalania budżetu, rzekł: Pamiętać należy, że Egipt nie posiadał od wieków władzy i odpowiedzialności państwa; nie można przeto nadać jego mieszkańcom odrazu nieograniczonych przywilejów ludzi wolnych. Możemy tylko stopniowo wprowadzać tamże samorząd i swobody. To jest naszem życzeniem (ale zkąd prawo? *przyp. red.*). Gladstone spodziewa się, że Anglja, gdy znowu przystąpi na konferencji europejskiej do rozpatrzenia sprawy egipskiej, potrafi usprawiedliwić moralne prawa, które zdobędzie na mocy energicznej, skutecznej, ale zarazem uczciwej i bezinteresownej akcji (p. wczorajszy nasz telegram *przyp. red.*).

Aleksandrja 16-go sierpnia.—*Biuro Reutera* donosi: Khedyw telegrafem wezwał bawiącego w Nicei Riaza baszę do powrotu. Tenże jutro ma wsiąść na okręt w Marsylji. Khedyw zamierzył utworzenie nowego gabinetu na podstawie koalicji Szeryfa i Riaza baszów. Omar Lufti obejmie tekę wojny, Osman Rifki naczelne dowództwo wojsk (p. wczorajszy nasz telegram, *przyp. red.*).

Dublin 16-go sierpnia. — Rada gminna udzieliła obywatelstwo Parnellowi i Dillonowi. Ci w odezwach wzywają ludność do spokojności wobec skazania deputowanego Graya, właściciela *Freemans Journal* na trzymiesięczne więzienie.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego."

SPRAWA EGIPSKA

Londyn 18-go sierpnia.

Operacje wojenne jenerała Wolseleya rozpoczną się w sobotę w nocy pod Abukirem.

Skonstatowano, że Arabi basza zgromadził 37,000 wojska, oprócz beduinów.

Londyn 18-go sierpnia.

Daily News donoszą: Lord Dufferin naznaczy W. Porcie termin do przyjęcią warunków angielskich. Po upływie terminu Anglja zastrzega sobie zupełną swobodę operacyj wojennych w Egipcie bez współdziałania wojsk sułtańskich.

Paryż 18-go sierpnia.

Według wiadomości nadeszłych z Londynu, konwencja wojskowa angielsko-turecka nie ma już żadnych widoków przyjścia do skutku.

Aleksandrja 17-go sierpnia.

Niemiecki podróżnik Schweinfurt w charakterze urzędowym zorganizował „komitet czujności", złożony z europejczyków, mający czuwać nad bezpieczeństwem życia i mienia ludności europejskiej w Aleksandrji.

Rzym 18-go sierpnia.

Osservatore Romano ogłasza subskrypcję na zbiegłe z Aleksandrji ofiary bombardowania.

Papież złożył 3,000 lirów, kongregacja propagandy 2,000.

Wiedeń 18-go sierpnia.

Na Morawach ulewy wyrządziły olbrzymie spustoszenia. Kraj stoi pod wodą. Cały dobytek zniszczony.

Były minister rossyjski Abaza wyjechał dziś do Warszawy.

W Bułgarji ludność urządza dziękczynne nabożeństwa z powodu przemiany dziesięciny na podatek gruntowy.

W kopalniach Monceoules wybuchły rozruchy socjalistyczne pomiędzy górnikami, skierowane głównie przeciw kościołom i klasztorom.

Wiedeń 18-go sierpnia.

Wczoraj odbyła się tu produkcja nowej maszyny drukarskiej, mechanicznie składającej czcionki i rozrzucającej takowe po użyciu.

Wynalazek ten uważają za ostateczne rozwiązanie problemu zastąpienia pracowników drukarskich przez maszynę.

Paryż 18 go sierpnia.

Na ostatniem zgromadzeniu bonapartystów Amignes i Cassagnac przepowiadali rychły upadek rzeczypospolitej.

Na temże zebraniu ogłoszono księcia Wiktora Napoleonem piątym i głową partji.

Paryż 18-go sierpnia.

Książę Walji z rodziną udał się do Wiesbaden.

Petersburg 18-go sierpnia.

Na żeńskich kursach medycyny kandydatki nadal nie będą przyjmowane. Kursa stopniowo mają być zamykane.

TEATRA:

LETNI. Dziś: „Żydówka" (występ p. Sejdemana). Jutro: „Wspólne winy". — NOWY: Dziś: „Kapelusz słomkowy" (po raz pierwszy.) Jutro: „Dzwony kornewilskie".

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 8 cali 0.

Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z powodu odpustu w dniu 27-ym sierpnia (8-ym września) r.b. w Częstochowie przypadającego, wyprawiony będzie z Warszawy pociąg, za opłatą po 0,69 kop. od osoby na wiorstę, czyli po rs. 3, z Warszawy do Częstochowy i z powrotem.

Pociąg ten wyjdzie z Warszawy w przeddzień rzeczonego odpustu, to jest we czwartek, dnia 26-go sierpnia (7-go września) r. b., o godzinie 4-tej minut 5 rano, a z powrotem odejdzie z Częstochowy w sobotę, 28-go sierpnia (9-go września) r. b., o godzinie 9-tej minut 10 zrana.

Sprzedaż biletów odbywać się będzie w kasach klas wszystkich na stacji Warszawa, w przeddzień wyjazdu, to jest we środę, dnia 25-go sierpnia (6-go września) r. b., od godziny 11 i pół zrana do 1-ej z południa, i od 7 i pół do 8 i pół wieczorem.

W dniu odejścia pociągu sprzedaż biletów miejsca mieć nie będzie.

Bagaże przyjmowane będą do ekspedycji, za opłatą, wedle taryfy uiścić się mającą. (661)

Szkoła 4-klasowa

klasyczna z pensjonatem ***Józefa Radziukinasa.*** Smolna nr 17. —2505—

— ***Dr Henryk Bernhard*** powrócił do Warszawy. —2543—

— ***M. Olszewski,*** właściciel Instytutu ***Leczniczo - Gimnastycznego,*** powrócił do Warszawy, Miodowa nr 3. —2546—

— ***Dr Rosenzweig*** powrócił do Warszawy. —2557—

— ***Dr Kalikst Pawłowski,*** Świętokrzyska nr 17, przyjmuje do 10 zrana i od 4 do 7 po południu; niezamożnych chorych przyjmuje w lecznicy, plac Teatralny nr 7, dom Neprosa, od godziny 12-tej do 1-ej. —2436—

Zakłady Stolarskie i Tapicerskie,

MAGAZYN MEBLI

Sz. Olsztyńskiego,

nowo-założony przy ulicy Senatorskiej nr 20, na prost kościoła.

Chcąc na nowem miejscu zasłużyć sobie na uznanie publiczności, będąc zaopatrzonym w znaczny wybór różnych mebli dokładnej i gustownej roboty, sprzedaje takowe po cenach bardzo umiarkowanych. Przyjmuje również obstalunki tak na roboty stolarskie, jak i tapicerskie, meblowe i dekoracyjne, i wykonywa takowe dokładnie i gustownie po cenach umiarkowanych. —2387—

— Dr J. ***Rogoziński*** przyjmuje rano od 8—9 i od 3—5 po południu. Nowogrodzka 25. —2530—

— Br. ***Starzyński,*** budowniczy, mieszka obecnie przy ul. Ogrodowej nr 5. —2109—

5°|₀ Pożyczka Premjowa Rosyjska z 1866 r.

Asekurację od losowania amortyzacyjnego odbyć się mającego w dniu 1 (13) września 1882 roku za opłatą od sztuki po

kop. 50 dla miejscowych,
kop. 60 dla zamiejscowych

łącznie z portorją przyjmuje

MAURYCY NELKEN,

—611r— Krakowskie-Przedmieście nr 77.

567



SKŁAD



Fortepianów i Instrumentów Organowych,

Hermana i Grossmana,

od 1-go lipca r. b. ***przeniesiony został*** z ulicy Miodowej nr 10, do domu własnego

przy ulicy Mazowieckiej nr 14.

Dentysta Abramowicz,

Trębacka róg Wierzbowej.

Leczy choroby zębów, plombuje złotem, srebrem, cementem etc. Wstawia sztuczne zęby w oprawie złotej i kauczukowej najnowszym systemem bez bólu. (649)

— Jan ***Samkowski,*** kandydat praw, notarjusz, dotychczas w m. Włocławku urzędujący, mianowany notarjuszem przy wydziałach hypotecznych warszawskiego sądu okręgowego, otworzył kancelarję w Warszawie w gmachu sądu okręgowego na 2-em piętrze, Miodowa nr 7. —2537—

— ***Reumatyzmy i łamanie w kościach*** leczy radykalnie ***przewodnik elektryczny patentowany Graetz'a*** zaszczycony wieloma pochlebnemi świadectwami lekarzy różnych krajów. Skład główny na Królestwo polskie w ***aptece Wendy i Wiorogórskiego, nr 47,*** Krakowskie-Przedmieście.
—577— ***J. Graetz,*** w Wiedniu.

— ***Choroby oczu. Dr J. Przybylski. Nowy-Świat nr 28.*** —2333—

Szkoła Realna

PRYWATNA CZTEROKLASOWA

i Pensjonat

Hermana Benniego,

Jerozolimska 23b.

Zapis i egzamina wstępne od 21-go do 29-go sierpnia, od 10-ej do 3-ej. —638—

(2423) ***Dentysta Gutzman, Bielańska nr 4.*** Zęby sztuczne po rs. 2, oczyszczanie lub plombowanie po rs. 1. Wyjęcie zęba kop. 25. Reperuje i przerabia zęby sztuczne, proszek i eliksir od 30—50 k.

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona dwukrotnie medalem.—Wielki wybór wyrobów własnych i paryzkich.—Skład fabryczny w Polskim Składzie Nici, ul. hr. Berga Nr 11.

1765r

Przez Rząd zatwierdzony i kaucjonowany

DOM KOMISSOWY

pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 10, 1-e piętro.

1) Przyjmuje na sprzedaż wszelkie ruchomości towary i wyroby fabryczne.

2) Wyprzedaje takowe każdodziennie z wolnej ręki, a we Czwartki przez licytację.

3) Wielki wybór mebli nowych i używanych, tak wykwintnych, jakoteż skromnych.

Obstalunki na roboty tapicerskie.

4) Dywany, serwety, lustra, żyrandole, bižuterja, porcelana, szkło, garderoba.

5) Obrazy, przedmioty sztuki, bronzy i wszelkie wyroby galanteryjne, kufry, walizy i t. p.

Otwarta codzień od godz. 9 rano, do 7 wieczór, w Święta od 12 do 6. 1011

Wielka Zabawa

na placu Ujazdowskim, w Niedzielę d. 8 (20) Sierpnia puszczonym będzie

BALON

a o zmierzchu

Wielki Fajerwerk

składający się z 17 numerów.

Bliższe szczegóły w afiszach.

2089r **M. Koller,** pyrotechnik z Monachium.

Młodzieńcy

od lat 10 do 15

mogą znaleźć pomieszczenie ze stołem, usługą i opieką rodzicielską, za nader umiarkowaną płacą, w mieszkaniu urządzonem wygodnie, suchem z z wentylacją, przy ulicy Złotej, 2-gi dom od Marszałkowskiej.—Wiadomość: Bielańska № 12, mieszk. 29. 4712

Instytut Oftalmiczny

Księcia Edw. Lubomirskiego

ulica Smolna № 4,

przyjmuje na kurację chorych na oczy, za opłatą: w osobnych pokojach, po rs 1 k. 35 i po rs. 1 na dobę; na salach ogólnych za opłatą po k. 60 i 30 na dobę, oraz udziela bezpłatnie pomoc lekarską chorym przychodnim codziennie, oprócz świąt, o godzinie 12 w południe. 2091r

PIERŚCIONKI,
KOLCZYKI,
BRANSOLETY,
PORTE-BONHEUR,
MEDALJONY,
BROSZE.

Złote z rozmaitemi kamieniami.

U MANKIELEWICZA

w gmachu Teatru pod filarami.

PAPIEROŚNICE

srebrne,

oraz

świeżo otrzymana

BIŻUTERJA SREBRNA,

wszystko po cenach niezwykle umiarkowanych.

r—2059

DANIEL DAWIDSOHN

Właściciel składu węgli przy ulicy Okopowej Nr 7, 2020

urządził dla wygody Szan. Publiczności komunikację telefonową z swoim składem.—Zamówienia wszelkie na odstawę węgli, dane przez telefon, będą natychmiast załatwiane.

Gabinet Chirurgiczno-Ortopedyczny

D-ra Jasińskiego,

Oboźna róg Sewerynowa, (dom d-ra Brodowskiego). Z d. 21 Sierpnia rozpoczyna się przyjęcie chorych, w następujących godzinach. 1) Kinesiterapja i Gimnastyka dla chorych ze skrzywieniami codziennie od g. 2 do 4. 2) Konsultacja dla chorych przychodnich, od 4 do 5. 3) Gimnastyka hygieniczna od godz. 5 do 7 codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel. 4817

Dystyngowana familja

francuzka, w Paryżu, ofiaruje wygodny pokój na 1 piętrze domu, będący w okolicy zdrowej, gdzie się też mieszczą szkoły i punkt handlowy, ze stołem, lub bez, 2-m albo 3-m młodym ludziom. — Adresować: Lebrun, 19 rue de St. Perès à Paris (France). 2092r

Zgubiono.

W dniu 17 b. m. jadąc tramwajem z ulicy Świętokrzyzkiej do Żelaznej Bramy, zgubiono następujące przedmioty: **Kartkę** na odebranie komornego od p. Rojkiewicza i Kanigowskiego na czas od 1-go Sierpnia do 1 Września r. b., na sumę rs. 325, za № 29, I Specyfikacja danych Warszawskiemu Towarzystwu Wzajemnego Kredytu weksli do inkasa na rs. 200, 100, 100=400 rs. II Specyfikacja temuż Bankowi na rs. 250, 500, 231=981 rs., oraz gotowizną rs. 33 w papierach: 25 kupon, 5 i 3 rs. — Łaskawy znalazca zechce za sowitą nagrodą zgubę tę zwrócić do sklepu M. Szyszka, za Żelazną-Bramą № 7, gdyż nikt z wyżej wymienionych dowodów korzystać nie może, stosowne zastrzeżenia, gdzie należy zrobione zostały, 4823

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

w WARSZAWIE,

otrzymała na Skład Główny dzieło p. t.:

PSZCZOLNICTWO.

Zbiór wiadomości o życiu i przyrodzie pszczół do potrzeb pszczolarzy zastosowany, oraz przewodnik racjonalnego prowadzenia pasiek

w ulach ramowych, systemu

K. Lewickiego,

nagrodzonych na międzynarodowej wystawie pszczolniczej w Wiedniu 1882 r. najwyższą nagrodą, dyplomem honorowym pierwszej klasy. Z 36-ma drzeworytami w tekście, **rs. 1 kop. 20,** z przesyłką pocztową **rs. 1 kop. 40.**

—o—

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach w kraju i zagranicą. 1996r

Do szkoły 4-klasowej filologicznej na prowincji, potrzebny jest

Nauczyciel

z upoważnieniem od Władzy do wykładu języków rossyjskiego i greckiego. Pensja roczna, gwarantowana przez mieszkańców miasta, wynosi rs. 650.—Adres: „Przełożony Szkoły w m. Sieradzu". 4763

Bronisława z Przybylskich

HEIN

przełożona pensji prywatnej żeńskiej 3-klasowej przy ulicy Miodowej w domu barona Lesser № 13, zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic w tym zakładzie na rok Szkolny 1882/3 rozpocznie się d. 16 Sierpnia r. b. 4732

3 Klasowa Pensja Żeńska

WANDY SZULC,

przeniesioną została do pomieszkania znacznie większego, przy ulicy **Wielkiej № 6B,** drugie wejście od ulicy **Zielnej № 7A.**

Zawiadamia Osoby interesowane, że zapis uczennic tak pensjonarek, jako też i przychodnich, na rok szkolny 1882/3, zacznie się z dniem 10 Sierpnia i trwać będzie aż do rozpoczęcia wykładów, to jest: do 1-go Września. 4610

Stancja dla Uczniów

konwersacją w językach francuzkim i niemieckim, oraz z muzyką, przy sumiennym dozorze.—Wiad. Podwal № 20, w kantorze drukarni Władysława Dembskiego. 4805

Dla amatorów ptaków.



Przybyłem z Wrocławia z pięknie śpiewającemi Kanarkami, szaremi i zielonemi dobrze gadającemi Papugami, oraz z różnem, amerykańskiem, śpiewającem i barwistem ptactwem, premjowanem na wielkich wystawach, jak: Nimfy, Ptaki rajskie i tym podobne różne gatunki i odmiany.

Nadto posiadam wiele rodzajów i odmian psów, jako to: czarne, Afen-pinczery, białe, jedwabniste Pinczery i Mopsy angielskie.

Sprzedaż trwać będzie **czas krótki,** przy ulicy Nowo-Senatorskiej w hotelu Litewskim, czem mam zaszczyt zawiadomić. 4808

Ernest Peschl.

Wielki wybór Noży

stołowych, deserowych, Tasaków kuchennych i t. p. oraz **Scyzoryków, Nożyczek, Nożyc,** w fabryce **J. Jodłowskiego,** Plac Teatralny № 7, w podwórzu, dom p. Neprosa, filja Marszałkowska № 65. Ceny fabryczne. 4803

Pokój

wspólny, z całodziennem utrzymaniem, dla mężczyzny.—Hoża № 5, miesz. 25. 4809

Lokal fabryczny

lub na SKŁAD, do wynajęcia od św. Michała, lub zaraz w środku miasta, składający się z 3 sal i 2 dużych strychów nad temiż salami w domach murowanych.— Wiadomość w Biurze Ogłoszeń Rajchmana & Frendlera, Senatorska № 22. r2097

WAŻNE.

Zawiadamiamy niniejszem Szan. naszych Klijentów, że p. **Maks Fischhaut** opuścił z d. 17 b. m. zajmowaną u nas posadę, nie ma więc prawa żadnych interesów na nasz rachunek załatwiać. **Cukier & Fischhaut,** ulica Dzielna № 7a. 4804

BONA

umiejąca szyć, potrzebną jest do gub. zachodnich, do jednego dziecka — Wiadomość Erywańska № 4, dom Nipanicza, miesz. 6, od godz. 4—6 po południu. 4815

KARETA

zupełnie dobra, z nowym spodem 4-osobowa, jest do sprzedania, z powodu gwałtownego wyjazdu.—Wiadomość u zarządzającego hotelem Paryzkim. 4816

W Zakładzie naukowym żeńskim
Zofji Skorotkiewicz,

4822

ul. **Chłodna № 19,** zapis uczennic odbywa się codziennie od g. 10—5. W tymże zakładzie przygotowują się panienki do gimnazjum.

Kaucjonowane na 7,500 rs. r2093

Biuro Komisowo-Nauczycielskie
Józefa Łuczyńskiego,

Krakowskie-Przedmieście № 6, vis-à-vis Ś-go Krzyża, w Warszawie, zawiadamia, że ma do umieszczenia **Nauczycieli, Nauczycielki,** różnej narodowości i stopnia wykształcenia, **Bony francuzki i niemki, świeżo przybyłe, Korepetytorów, Osoby na lekcje muzyki, Rządców dóbr i innych officjalistów prywatnych.—Poszukuje majątków w blizkości Warszawy od 10 do 30 włók.** Ma do sprzedania domy w Warszawie, na dogodnych warunkach. **Lokuje kapitały na hypoteki bezpłatnie.**

Warszawska fabryka stali

na Nowej-Pradze, potrzebuje

2-ch uzdolnionych Tokarzy

r2082

Reflektanci zechcą zgłosić się wprost do **Zarządu Fabryki na Nowej-Pradze.**

Serdeczne podziękowanie

pani A. Horn, Akuszerce zamieszkałej przy ulicy Pańskiej № 1196a. Przekonawszy się naocznie, że znajduje się jeszcze w Warszawie Akuszerka, która zasługuje nietylko na pochwałę, za znajomość swej sztuki, lecz że i sumienne jej obchodzenie i praca gorliwa przy chorej, jest nie do opisania, a zatem poczytujemy sobie za obowiązek, ponieważ bardzo dużo osób przez nieumiejętność Akuszerki cierpi i śmiercią przypłaca, oznajmić, że zawezwana p. Horn do osoby słabej na połóg, gdzie groziło straszne niebezpieczeństwo, posyłano wszędzie po doktorów, lecz w porze tej żadnego zastać nie było można, zmuszoną więc była p. Horn sama działać dalej i szczęśliwie, przy zręcznem i umiejętnem obchodzeniu się jej z chorą odbył się połóg bez żadnych uszkodzeń na zdrowiu, Matka, wraz z nowonarodzonem dzieckiem zdrowi, dziękuje Bogu i p. Horn, że pozostaje nadal matką 7-ga dzieci i prosi Boga o zdrowie i długie życie p. Horn. 4820

M. Dutkiewicz.
W. Dutkiewicz.

Do wynajęcia każdego czasu przy ul. Bednarskiej № 20, obok Tow. Dobroczynności,

2 Lokale

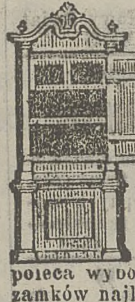
po 3 pokoje, przedpokoju i kuchni, w oficynie na 1 piętrze, z komórką, piwnicą i górą wspólną, oraz **Pokój pojedynczy** na parterze, w domu tym znajduje się wodociąg. 4807

W Zakładzie
Naukowym Żeńskim,

przy ulicy Ogrodowej № 25, po ś. p. Florentynie z Domaszewskich Włoszkowej, przez

Walerję Giewartowską

prowadzonym, zapis uczennic na następny rok szkolny trwać będzie od d. 20 Sierpnia do 1 Września r. b. 4810



Specjalna Fabryka Kas żelaznych ogniotrwałych
Edwarda Zürn

ul. Chłodna 18, 3596

poleca wybór Kas z zastosowaniem do tychże zamków najlepszych systemów. Cenniki illustrow. z rozmiarami i wagą wysyłają się franco

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 18-go sierpnia 1882 r.

	Z końcem giełdy	
	żądano	płacono
Weksle:		
Berlin 100 m. z kr. term.	49.25	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	10 00	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40 05	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	84 50	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.60	—.—
„ „ „ „ m.	99.40	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.30	—.—
„ „ „ „ „ II	92.30	—.—
„ „ „ „ „ III	91.75	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.80	—.—
„ „ „ m.	86.70	—.—
Bilety Ban. Cęs. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.65	—.—
II „ „ „ 100	89.65	—.—
III „ „ „ 100	89.65	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. z. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. $77^{7}/_{9}$.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. $190^{1}/_{18}$.
Od listów zast. m. Łodzi kop. $148^{4}/_{18}$.
Od listów likwidacyjnych kop. $84^{4}/_{9}$.

Nakładem Księgarni i Składu Nut
LESMANA i ŚWISZCZOWSKIEGO

w Warszawie, ulica Mazowiecka № 14,

tylko co opuściły prasę:

Wypisy Polskie, część średnia (na klasę II i III), przez **Adolfa Dygasińskiego.** Cena **kop. 75.**

Lira Polska, tomik II, zawierający poezje **Wiktora Gomulickiego.**—Cena bez oprawy **kop. 30,** w ozdobnej oprawie, ze złoconemi brzegami **kop. 50.**

Dr Karol Hertz. Kurs Geometrji do użytku szkół męzkich i żeńskich, ze 193 drzeworytami w tekście.—Cena w oprawie **rs. 1 kop. 20.** r—2095

Używszy aparatu **Inżyniera S. Kosińskiego,** do osuszenia domu nowo-wzniesionego, przy ulicy Nowy-Świat № 42, codziennie podawać będę sprawozdanie ze zmniejszenia się wilgoci i zapraszam tak pp. Budowniczych, Właścicieli domów, jak niemniej wszystkich interesujących się zdrowostanem, do kontrolowania postępu osuszania.

Przestrzeń 109 Metr. kub.	Temperatura Cels.	Wilgotność bezwzględna	Ciśnienie bar.	Stan hygrometryczny. Wilgoć w procentach	UWAGI.
9 Sierpnia	18	14,5	751	**95%**	Stan pierwotny.
11 Sierpnia	22	16,0	752	**81%**	Po całodzien. dział. apar.
14 Sierpnia	24	16,0	759	**72%**	„ „ „ „
16 Sierpnia	26	19,6	749	**70%**	„ „ „ „
17 Sierpnia	28	19,0	747	**67%**	„ „ „ „
18 Sierpnia	28	18,6	748	**66%**	„ „ „ „

r—2060

Właściciel domu **B. Korpaczewski.**

Apteka

po spaleniu do sprzedania b. tanio.— Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych Mozowskiego w Warszawie. 4770

Nie płacąc sklepowego i kontentując się małym zyskiem

Kupuję i płacę dobrze | **Sprzedaję** najtaniej

Zegarki, drogie Kamienie, Biżuterję złotą i srebrną do użytku i na stopienie.

Obrączki i reperacje wykonywam szybko.

Henryk Juwiler, Nowy-Świat N. 59,
2 dom od Świętokrzyzkiej m. 15. 2098r

Do wynajęcia

w domach barona Stanisława Lessera przy ul. Instytutowej № 4, 6 Pokojów na parterze, przedpokój, kuchnia, śpiżarnia, wygódka, z urządzeniem wodociągów i zlewów, za rs. 750 rocznie. **6 Pokojów** na 1-m piętrze, przedpokój, kuchnia, śpiżarka, wygódka, piwnica, góra wspólna, z urządzeniem wodociągów i zlewów, za rs. 950 rocznie. **3 Pokoje** na 1-m piętrze w oficynie, przedpokój, kuchnia, piwnica i komórka, za rs. 340 rocznie. **2 Pokoje** kawalerskie na parterze, komórka, piwnica, z wodociągiem i zlewem, za rs. 150. **2 stancje** w suterynie, za rs. 90 rocznie. **Stajnia i wozownia** za rs. 150 rocznie.—Wiadomość na miejscu u stróża Franciszka. 4814

W Malarni
JÓZEFY ŻDZIARSKIEJ,

ulica Marszałkowska № 69, miesz. 24, z d. 1 Września r. b., rozpoczyna się nauka malowania na porcel., szkle, fajansie, (majolika), oraz rysunku, olejno i t. d. Przyjmuje się na naukę malowania panienki tak przychodnie jak stałe.—Obstalunki w wymienionym zakresie i malowanie na drzewie, materji, srebrze i złocie, zakład przyjmuje.— Osoby interesow. zgłaszać się mogą do Malarni, od 12 w południe do 3 i od 4—6 wieczorem. 4812

Maszynista litograficzny dla Warszawy, Litograf młody i zdolny do Sosnowiec, Introligator bardzo zdolny do wiązanej. 2090r

znajdą stałe i korzystne zatrudnienie zaraz.—Wiadomość w kantorze fabrycznym, Danielewiczowska № 5 (619).

SKLEP

4821

dystrybucyjny 1 norymbergski, wraz z mieszkaniem, kuchnią i piwnicą, egzystujący od lat 60 pod firmą „E. Radzińska", Krakowskie-Przedmieście № 1, obok sklepu Braci Wróbel, do odstąpienia w każdym czasie.— Bliższa wiadomość o warunkach na miejscu.

TARGI „na placu Witkowskiego."
Warszawa, dnia 17-go sierpnia 1882 roku.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	720
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała	—	—	820	850
„ „ wyborowa .	—	—	915	975
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	5—	555
„ średnie . . . . „ . .	—	—	—	—
„ wadliwe . . . „ . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	375	420
Owies . . . . . . 141 f. .	—	—	285	320
Gryka . . . . . . 202 f. .	—	—	450	5—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	850	9—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	9—	950
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	5—	6—
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	8—	850
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . pud	45	50	—	—
Słoma . . . . pud	32	35	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 1160, żyta 1500, jęczmien. 50 owsa 200, grochu pol. kor. —.
Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 17-go sierpnia 1882 roku.
na stacji „Praga" d. ż. Warsz.-Terespolskiej.
PSZENICA: wyborowa 156—160, średnia 142—153, ordynaryjna 130—135.
ŻYTO: wyborowe 93—95, średnie 86—90, ordynaryjne —.—.—.
JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.
OWIES: wyborowy 89—94, średni 82—86 ordynaryjny 72—77.
GROCH: . —.—, GRYKA —. —.—, Kasza 95 —110, średnia —.—, ordynar. —.—,

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 18 sierpnia.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.50³, garniec rs. 2.44

Koleje żelazne:	Odchod.		Przych.	
	godziny i minuty			
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osob. miejsc. 3 klasy	7	— w.	10	10 w
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 „
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 pp	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w	7	34 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	4	12 w.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp	2	16 p.
Pasażerski	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 w.	10	23 p.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Kasy ogniotrwałe

pierw. Austr. uprzywil. fabryki
F. WERTHEIM & Comp.
W WIEDNIU,
Dost. Dworu J. C. K. M.



z zastosowaniem patentowanych zamków, za otworzenie których bez klucza wyznaczoną jest nagroda 1,000 dukatów w złocie.
Pierwsze medale na wszystkich wystawach powszechnych.
Nowe zabezpieczające mechanizmy. Kasy nasze chroniły swe zawartości przeszło w 400 wypadkach włamania i ognia.
Generalny Reprezentant
MIKOŁAJ BRAUMAN,
w Warszawie, Elektoralna № 13.
Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą, wysełają się na żądanie franco. 297

Balsam roślinny
do farbowania włosów
Treu & Nuglisza w Berlinie,
uważany być może za najdoskonalszy oraz za najmniej szkodliwy środek do farbowania siwych włosów, którym w krótkim czasie przywraca pierwotny ich kolor bez brudzenia skóry. — Oczyszcza głowę z łupieżu, nadaje włosom połysk i miękkość i utrzymuje ich na długo w przywróconym pierwotnym kolorze. — Flaszka jedna wystarczy na kilka miesięcy. — Cena rs. 2.25—za pół flaszki rs. 1.20, z przesyłką pocztą o 30 kop drożej. — Główny i jedyny skład na całe Cesarstwo w Perfumeryi specyalnej
Aleksandra Koch'a,
obecnie Krak.-Przedmieście Nr. 83.
—644—

Masło deserowe

ze słodkiej śmietanki, z fabryki Oczesały, sprzedaje się codziennie świeże. Zórawia 5, I-e piętro. 4677

Kantor Nauczycieli (kancjonowany) i Bon różnej narodowości
ZAŁĘSKIEJ,
NIECAŁA № 4. 1186r

MAGAZYN MEBLI
wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów.—Kupno i wynajem mało używanych.
Załęski i S-ka,
Warszawa, Marszałkowska № 63.
Dokładność i wykończenie firma gwarantuje.—**(Ceny nizkie ale stałe).**

Szkoła Realna
VI-klasowa z pensjonatem
EUGENIUSZA BABIŃSKIEGO,
W WARSZAWIE,
na Seweryuowie (róg Aleksandrji),
zawiadamia, że zapis uczniów na rok szkolny 1882/3 rozpocznie się 4 (16) Sierpnia, lekcje zaś 1 Września. 4604

W Pruszkowie za Warszawą, pierwsza stacja drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, jest do sprzedania 4611
30 mórg gruntu
300 prętowych, w różnych działkach stosownie do życzenia kupującego, zdatne pod budowę fabryk i zakładów przemysłowych lub letnich mieszkań. Wszystkie te działki mogą być połączone linją kol. żel. W.-W. i B., która na tym gruncie już od kilku lat się znajduje. Wiadomość na miejscu u właściciela Jakóba Teichfeld w Pruszkowie.

Skład Wód Mineralnych naturalnych
przy aptece pod firmą
D. T. HEINRICH
istniejący,
zaopatrzony został w **Sól Vichy do kąpieli**, używaną przez osoby niemogące udać się dla odbycia kuracji do Vichy, a także w **Pastylki** przygotowane z wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania, ułatwiającego trawienie i pochłaniającego kwasy żołądkowe. 845

Przy ul. Przykopowej w Warszawie, bez pośrednictwa faktorów ma być
sprzedaną posiadłość,
zawierająca **5,200** □ łokci, razem z mieszkalnym domem drewnianym i zabudowaniami gospodarskiemi (stajnia, stodoła, studnia i t. d.,) również owocowy ogród. Wiadomość Marszałkowska № 7M, naprzeciw koszar ujazdowskich. 4496

Poszukuje się Wspólnika
z kapitałem od 20—30,000 rs., celem rozszerzenia zakładu fabryczno - przemysłowego w pełnym biegu będącego, który przynosi znaczne zyski—Reflektanci zechcą zostawić adresy swe w Agencji Ogłoszeń Rajchman i Frendler, ul. Senatorska № 22, pod lit. **C. G. 68.** 2013r

---

SŁOIK 40 Kop.
WASELINA.
Tłuszcz mineralny, **chemicznie czysty,** łatwo topliwy, nie psujący się, do użytku aptekarskiego, lekarskiego, i tualetowego, przyjęty w szpitalach wszelkich krai, jako najlepszy środek przeciw **odmrożeniu,** oparzeliźnie, pękaniu skory, liszaju, łupieżu, bólom reumatyznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.
Chesebrough Manuf. Co. w New-Jorku.
GŁÓWNY SKŁAD
w Warszawie, Mazowiecka 14
przy Składzie Maszyn.
Handlującym odstępuje się rabat.
Ostrzeżenie. Jedynie amerykańska Vaselina, **chemicznie czysta:** używaną bywa do lekarskiego użytku. 759

Zakład Naukowy żeński
Leonidy Borzęckiej,
przy ulicy **Wspólnej № 21,** zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok szkolny 1882/3 rozpocznie się 8 (20) Sierpnia.—Kurs nauk rozpocznie się 20 Sierpnia (1 Września) r. b. 4687

ZNAJDUJE SIĘ
WE WSZYSTKICH
PERFUMERJACH
I
FRYZJERÓW
I
APTEKARZY
VELOUTINE FAY
PUDR RYŻOWY
Specjalnie
wyrabiany
Z BISMUTEM
przez **CH. FAY**
9, Rue de la Paix, 9
PARIS
1499

DO SKŁADU r-56
STANISŁAWA BAUMANN
przy ulicy Elektoralnej Nr 5
naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport:
CEMENTU
PORTLAND ANGIELSKIEGO,
Robinsa et Comp. w Londynie,
oraz inne marki Cementu angielskiego.
Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich angielskich,
Tektury smołowcowej,
Rur glazurowych i dren.

Lokale
świeżo wytapetowane przy ulicy hr. Kotzebue № 3/612B, są zaraz do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, sjźarka, wodociąg zlew, na 1, 2 i 3 piętrze, 4630
dwa obszerne Sklepy

Sfora psów gończych
młodych, dobrze ułożonych, jest do sprzedania.—Wiadomość w składzie sukna **J. Nowakowski, Nowo-Senatorska 8.** 2032r

---



1250

Licytacja.

Dnia 10 (22) Sierpnia r. b., t. j. we Wtorek o godz. 10 rano, w domu pod № 95 (457) przy ul. Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw kolumny Zygmunta w dotychczas zajmowanym sklepie, odbędzie się przez publiczną licytację **Sklepu** z wyrobami jubilerskiemi, wraz z urządzeniem, należącego do ś. p. Marji Rothert.—Sprzedaż rozpocznie się od sumy rs. 4,190 kop. 75. Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć vadium 10% summy szacunkowej t. j. rs. 419 na ręce Komisarza Sądowego Paprockiego, a w razie nieutrzymania się przy kupnie takowa natychmiast zwróconą będzie.— Utrzymujący się przy kupnie, obowiązany jest złożyć natychmiast po zalicytowaniu całkowitą sumę na ręce Komisarza.—Życzący sobie obejrzeć tak przedmioty sprzedaży, jako też teraźniejsze urządzenie sklepu, mogą się z tem żądaniem udawać się do głównego opiekuna Franciszka Bobra, Danielewiczowska № 4a, gdzie objaśnienie mieć mogą wiadomości, co do kupna pomienionego sklepu. 4635



Do sprzedania:
Faetony, Wolanty i Bryczki, wszystko to na parę lub jednego konia. Śliska № 13. 4726

Stancja dla uczniów
w domu familijnym, za rs. 200. Nowy-Świat № 72, mieszk. 9. 4785

Z upoważnienia Władzy szkolnej
Stancja dla uczniów.
Zapewnia się opiekę, wygodę, miejscowego korrepetytora i konwersację francuzką, dla paru jeszcze uczni, na przystępnych warunkach, razem z fortepianem na żądanie.— Chmielna № 27, mieszk. 25. 4682

„Bez pośrednictwa"
4776

Korzystne dla Emeryta lub Przemysłowca do sprzedania Dom z powodu wyjazdu, obok ulicy Nowo-Karmelickiej piętrowy, o 10 oknach i oficyna murowana. Dochód 2,400 rs., do kupna potrzeba parę tysięcy rs, reszta pozostaje po 6% na ½ sumy. Od włożonego kapitału, oprócz ładnego mieszkania (2 pokoje i kuchnia), opłacenia procentu i podatku, pozostaje rocznie więcej niż 1,000 rs. czystego zysku.—Wiad. Elektoralna 45a, m. 6, rano do 10, po połud. 3—5.

NOWO - OTWORZONY



Magazyn Mebli
przysposobił wielki zapas nowych i używanych mebli, przyjmuje roboty tapicerskie i jestem w możności sprzedać takowe bardzo tanio.—Marszałkowska № 73, naprzeciw Zielonego Placu. 4711

Potrzebnym jest w dobrach Andruszówka, Kijowskiej gub. Lipowieckiego pow. do budującej się olejarni, Człowiek znający gruntownie 4780
fach olejarski
i mydlarski, dla prowadzenia fabrykacji. Bliższa wiadomość st. pocztowa **Lipowiec,** Kijowskiej g. do hr. Benedykta Tyszkiewicza.

Zakład stolarsko-tapicerski i dekoracyjny
T. OTWINOWSKIEGO,
NOWY-ŚWIAT № 38.
Meble gotowe wszelkiego rodzaju przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby stolarskie i tapicerskie. 1994r

---

Rs. 2,500 do 3,000,
potrzeba jest na 1-szy numer hypoteki, zaraz po Towarzystwie. — Wiadomość: Chłodna № 46, mieszkania 17. r—2085

Przełożona Pensji żeńskiej VI-klasiwej
przy ul. Leszno № 19, 4755
Karolina Welinowicz,
zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic przychodnich, pensjonarek na rok szkolny 1882/3, trwa do 1 Września r. b. kurs zaś nauk rozpoczyna się 2 Września.

Franciszka Czech
była pierwszorzędna krojczyni w pierwszorzędnych tutejszych magazynach, przeniosła swoją pracownię z ulicy Leszno **w Aleje Jerozolimskie № 32,** wykonywa wszelkie obstalunki według życzeń i ostatniej mody, oraz udziela lekcyj kroju. 1989r

---

ZARZĄDZAJĄCY GORZELNIĄ
żonaty, obeznany z prowadzeniem maszyn, jak również z dawnym i nowym systemem zacierów, żelaznemi kadziami, parowym kolumnowym aparatem odznaczającym się zawsze wysoką wydajnością, od 12 lat czynny samodzielnie w tym zawodzie, opatrzony rekomendacjami i dobremi świadectwami swoich pryncypałów, poszukuje zaraz stałego miejsca. Oferty uprasza się składać w Agenturze Ogłoszeń **Rajchman i Frendler, Senatorska 22,** pod lit. **A. P.** 1929r

---

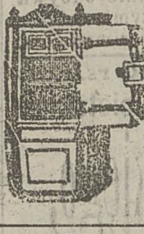


D. 6 b. m. wieczorem z dworca dr. żel W.-W. zginął pies
Wyżeł żółty,
rasy ceter, łapy, piersi, strzałka na czole, i plama na karku białe.—Łaskawy znalazca raczy zwrócić go na ulicę Bednarską № 11, za nagrodą. Nieprawy posiadacz do sądowej odpowiedzialności pociągniety będzie 4758

Szynk wódek
w dobrym punkcie, z powodu zmiany interesów familijnych do sprzedania.—Wiadom. w kiosku naprzeciw kościoła S-ej Anny, na Krak.-Przedmieściu. 4753

Doszło mojej wiadomości, jakoby syn mój
Ludwik Anastazy Rutkowski
2-ch imion, miał wystawiać weksle in blanco, oraz inne rewersa i weksle, na zobowiązania pieniężne, z powodu że tenże nie jest pełnoletnim, dla tego ostrzegam kogo to dotyczeć może, że na drodze karnej dochodzić będę należności, pisanych wyżej wspomnianych. 12 Sierpnia 1882 r. Jan Rutkowski (ojciec). 4754

Ważne na czasie!
Zupełna Wyprzedaż
OBIĆ PAPIEROWYCH
w wielkim wyborze, po cenach zupełnie nizkich.—Ulica **Chmielna № 27,** róg Marszałkowskiej. 4648



Specjalna Fabryka
Kas żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bothe,
Nowy-Świat № 38.
Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60

JUBILER.
Znana Fabryka i Magazyn wyrobów złotych
Józefa Betcher,
obecnie Marszałkowska № 65, sprzedaje wyroby swe **najtaniej,** a powiększywszy fabrykę, wszelkie obstalunki i reperacje wykonywa w najkrótszym czasie i najtaniej.— **Obrączki** na poczekaniu w każdym potrzeby.—Tanie **kupuje** złoto, srebro i drogie kamienie. r—1754

Stancja dla uczniów
za umiarkowaną cenę.—Wspólna № 7, bez litery, mieszkania № 10. 2081r

Cukry w ozdobnych pudełkach po 60 kop. funt.

CUKIERNIA J. ZAHORSKIEGO,

Elektoralna Nr 4 w Warszawie.

ulica Elektoralna Nr 4.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownej mej klijenteli, zaszczycającej mnie dotąd swemi względami, iż Cukiernię swą egzystującą przy ulicy Elekteralnej № 4, obok Banku Polskiego, z dniem 15 b. m., przez dobranie lokalu

znacznie powiększyłem.

Wykwalifikowany w specjalności, pracując w pierwszorzędnych zakładach i dobrawszy zdolnych pomocników, wyrabiam ciasta i cukry, oraz wykonywam wszelkie w zakres cukiernictwa wchodzące zamówienia, z tą dokładnością i dobrocią, jakie cechują najlepsze zakłady.

Polecając się z tem dalszym względom Publiczności, przyczem nadmieniam, że Cukiernia moja urządzona z komfortem, posiada bilardy, szachy, arcaby, pisma krajowe i zagraniczne, i w ogóle odznacza się porządkiem, wygodą i elegancją.

r—2084

J. ZAHORSKI.

CUKIERNIA J. ZAHORSKIEGO.

Elektoralna Nr 4 w Warszawie.

Najpierwszy i największy Magazyn

KONFEKCJI MĘZKIEJ

BRACI KOCH

w Warszawie, Miodowa № 2,

poleca obfite zapasy wszelkiej możliwej garderoby męzkiej i dla chłopców, od najtańszej do najbardziej eleganckiej.

Ogromna produkcja nasza pozwala nam oznaczać jak najniższe ceny, na każdy sezon. O łaskawe liczne zwiedzanie Magazynu upraszamy.

BRACIA KOCH.

2. Miodowa 2. r—2015

CERATĘ BIAŁĄ OBRUSOWĄ

jakoteż najlepszego gatunku cerary barchanowe, posadzkowe i nieprzemakalne,—chodniki i dywany ceratowe.

SKÓRĘ AMERYKAŃSKĄ

prawdziwą „Croquett" w różnych kolorach, na pokrycia mebli, poleca **Skład Obić Papierowych**

SEWERYNA MAZUR i S-ki,

plac Teatralny, obok ratusza. 951 r

OBICIA od 10 kop. za rulon, do najwykwintniejszych,

CERATY wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach.

ROLETY płócienne i drewnianne,

POLECAJĄ

J. LUBELSKI i S-ka,

Miodowa Nr 15,

wprost b. Sądu Appelacyjnego.

r—1577

PEPTONA DEFRESNE

(MIĘSO ROZPUSZCZALNE)

PRZYJĘTA PO KONKURSIE W SZPITALACH PARYZKICH

Nagrodzona na Wystawie Powszechnej w 1878 r.

Peptona Defresne zawiera podwójną ilość swej wagi mięsa zupełnie przygotowanego do zażycia i kompletnie rozpuszczalnego. Jest ona w stanie utrzymać życie bez wszelkich innych pokarmów i używa się zawsze skutecznie przeciw:

Chorobom żołądka: (Gastralgja, Rozjątrzenia, Gastryt) Anemji, Konsumpcji.	**Chorobom kiszkowym:** (Djarrje, Dyssenterje, Rozjątrzenia) W czasie konwalescencji.

Doza: 2 do 6 łyżeczek w rosole lub dobrem winie

DEFRESNE, Aptekarz I klassy w Paryżu WYNALAZCA PANKREATYNY

Sprzedaje się w głównych aptekach

W Warszawie u pp. Ludwika Spiess i Syn, A. F. Galle i Mrozowskiego. —646—

Warszawskie Przedsiębierstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur.

Wobec zbliżającej się pory rozpoczęcia robót asfaltowych i dekarskich, poleca materjały i wyroby wyprodukowane w własnych miejscowych fabrykach, a mianowicie:

Asfalt Włoski, Bitum, Gudron, Smołę angielską Terra Cottę, Tekturę asfaltową, Lak asfaltowy,

oraz wyroby z asfaltu prasowanego jako to: **wszelkiego rodzaju**

Rynsztoki, Burty, Bruki i Posadzki.

Zamówienia przyjmują się **WYŁĄCZNIE w Kantorze Administracji przy ulicy Włodzimierskiej № 11a.** 873—r

---

Nauka i wychowanie.

Stancja dla uczni szkół, odpowiadająca wszelkim wymaganiom, z pomocą naukową, pod dozorem męzkim. Ulica Długa, domu i mieszkania № 17. 10183

Z upoważnienia Władzy przyjmuję Uczni Szkół na stancję. Królewska № 5, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia, w bliskości I, III i VI gimnazjum, oraz Szkół Realnych. — Zakrzewski. 10240

Francuz rodowity potrzebny zaraz na godziny. Nowogrodzka № 19, mieszkania 2, zgłaszać się od 11-ej do 1-ej. 10291

Niemka młoda, rodowita, potrzebna zaraz, do jednego chłopczyka i do pomocy w zajęciach domowych. Nowogrodzka № 19, m. 2. Zgłaszać się od 11 do 1. Tamże potrzebna zaraz Służąca do wszystkiego. 10292

Stancja dla uczniów z konwersacją niemiecką, na żądanie francuzką i muzyką, korepetytor stały. Chmielna № 3, mieszkania 24, w lewej oficynie. 10333

Stancja dla uczniów, z upoważnienia władzy szkolnej poszukuje się dwóch uczniów dla towarzystwa własnego dziecka, zapewnia się troskliwą opiekę i w razie żądania korepetycja i muzyka. Nowogrodzka róg Marszałkowskiej № 29, mieszk. 6. 10344

Na mocy upoważnienia władzy szkolnej, przyjmuję Uczniów wyznania mojżeszowego, uczęszczających do Gimnazjum, na stół i mieszkanie. Mieszkam: drugi dom od 5-go gimnazjum, przy ulicy Pięknej № 34. — **S. Rosenzweig.** 10327

Nauczyciel dyplomowany języka niemieckiego, poszukuje posady na pensji, w Warszawie lub na prowincji. Adres: Wilno, Księgarnia Zawadzkiego S. 10359

Stancja dla Uczniów, z upoważnienia władzy szkolnej. Opieka rodzicielska, korepetycje, warunki przystępne. Krakowskie-Przedmieście № 2, (wprost Kopernika), front, 2-gie piętro, mieszkania 9. 10362

Obywatelka ze wsi, dla kształcenia własnego dziecka, w Warszawie zamieszkała, życzy przyjąć na stancję Ucznia Szkół Realnych, klas niższych, aby wraz z chłopczykiem domowym uczyć się mogli nauk szkolnych i pod troskliwą bardzo opieką kształcić się w językach obcych. Zapewnia się korepetycja, konwersacja francuzka i niemiecka, oraz muzyka, w razie żądania. Ulica Danielewiczowska, domu № 8, a mieszkania 24, stróż wskaże. 10328

Pensjonat dla uczni. Zapewnia się najtroskliwszą opiekę, pomoc w naukach i wszelkie możliwe wygody. Rodzice przywożący dzieci, przez czas pobytu w Warszawie mogą u mnie przemieszkiwać. Ul. Elektoralna № 28 domu, mieszkania 35, w blizkości Gimnazjum 2-go i Progimnazjum 2-go. Górski. 10104

Inteligentna rodzina izraelska, mająca pozwolenie Władzy Szkolnej, życzy sobie przyjąć od roku szkolnego Uczni na stancję; zapewniając im rodzicielską opiekę, towarzystwo własnych synów, pomoc w naukach, **konwersację niemiecką i fortepian. Wiadomość: ulica Orla № 4, mieszk. № 22.** 10301

Stancja dla Uczniów, z upoważnienia władzy szkolnej, przy zacnej rodzinie. Zapewnia się opiekę troskliwą, pożywienie zdrowe i dobrze przyrządzone, za umową korepetycje. Cena umiarkowana. Ulica Złota № 13, mieszkania 14. 10188

Stancja dla uczniów u nauczyciela języka francuzkiego. Troskliwa opieka, korepetycja i ciągła konwersacja francuzka zapewniają się. Marszałkowska № 18, mieszk. 25, Tamże przyjmują się lekcje języka francuzkiego. 9976

Osoba młoda, poszukuje zajęcia w zakresie naukowym, za bardzo umiarkowane wynagrodzenie. Wiadomość w kiosku róg Królewskiej i Granicznej. 1031

Uczeń dobrej konduity, wieku lat 13—15, zaraz potrzebny jest do składu tabacznego Edwarda Westphal, ul. Wierzbowa № 1, dom hr. Lud. Krasińskiego. Pierwszeństwo mają z prowincji. 10213

Nauczyciel szkół rządowych, matematyk i lingwista, przyjmuje na stancję uczniów szkół realnych i takowych przygotowuje, zapewniając im pomoc w naukach i konwersacją w językach francuzkim i niemieckim. Warunki umiarkowane.—Wiadomość w zakładzie optycznym Bogdańskiego, ulica Wierzbowa № 4. 10265

Przygotowanie do klas dla chłopczyków, od 7 do 10 lat. Aleja Jerozolimska № 26, mieszkania № 19. 10412

Przy zacnej rodzinie, gdzie dwie córki ukończyły gimnazjum z patentem, jest pomieszczenie dla dwóch panienek. W domu niemiecka i francuzka konwersacja i fortepian, troskliwa opieka zapewnia się. Krucza № 4, mieszkania 7. 1037

Guwernantka Ruska, posiadająca języki: francuzki i niemiecki, oraz muzykę, potrzebna jest na prowincję. Wiadomość w Biurze Nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 10416

Nauczyciel potrzebny na wieś, gimnazista ukończony, zgłosi się: Erywańska № 8, mieszkania 4, rano do godziny 9. 10388

Stancja dla uczniów. Zapewnia się opiekę, ciągłą pomoc, konwersację francuzką i fortepian. Tamże rodzice przywożący dzieci, mogą wprost zajechać i przemieszkać przez czas egzaminów. Cena bardzo umiarkowana. Ordynacka № 2, mieszkania 9. 10336

Francuz potrzebny jest do chłopczyka jako guwerner. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, na dole, mieszk. 28. 10407

Uczeń klasy VIII, gimn. fil., szczególnie uzdolniony w matematyce, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, za stół i mieszkanie. Oferty upraszam nadsyłać pod adresem: Złota № 21, mieszkania 27. 10404

Korepetytor posiadający patent z ukończenia szkoły realnej warszawskiej poszukuje odpowiednich lekcyj. Adresy uprasza się nadsyłać do Kantoru Kurjera pod literami J. S. B. 10399

Panienki uczęszczające do zakładów rękodzielniczych, znajdą stancję i troskliwą opiekę, u wdowy po obywatelu ziemskim. W razie potrzeby rozmowa w języku niemieckim. Wiadomość: Nowogrodzka 21 lit. A, mieszkania 2. 1046

Posady i prace.

Człowiek inteligentny, znający dobrze język rosyjski, poszukuje jakiego zajęcia, na żądanie może złożyć kaucję do wysokości 1,000 rs. i rekomendacje osób poważnych. Oferty pod lit. J. M. uprasza się składać w Agenturze Ogłoszeń Rajchman i Frendler. Senatorska № 22. 1036

Osoba młoda, uzdolniona kompletnie w krawieczyznie damskiej, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Wiadomość ulica Tamka № 11. stróż wskaże. 10249

Dwie panny potrzebne są na wyjazd do Cesarstwa, do kroju i do maszyny.—Wiadomość w hotelu Słowiańskim № 36, na Podwalu, od gogziny 8—1 po południu i od 6 do 8-ej wieczorem. 10248

Rządca rolnik, praktycznie uzdolniony, potrzebuje zaraz odpowiedniej posady. Ulica Widok, domu № 14, mieszkania 14, u p. Chodelskiej. 10239

Panny zdatne do szycia na maszynie, znajdą stałe zajęcie, za dobrem wynagrodzeniem, w magazynie bielizny E. Rogozińskiej. Elektoralna 43. 1045

Panny potrzebne zaraz, uzdolnione do spódnic i staników. Zakroczymska № 17, wiadomość u stróża. 10367

Panienka znająca dobrze krawieczyznę, poszukuje miejsca ze wszystkiem, może być w pracowni. Adres w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. P. B. 10329

Człowiek młody, poszukuje posady: kasjera, magazyniera lub biurowej. Oferty uprasza się składać w Kantorze tegoż Kurjera, pod literami K. L. № 41. 9901

Panna umiejąca szyć na maszynie bieliznę i suknie, potrzebną jest. Wiadomość ulica Aleksandrja № 6, mieszk. 15. 10218

Uczniowie potrzebni są do introligatora, Nowy-Świat 53, pierwszeństwo mają z prowincji. 10216

20 Panien potrzeba jest do kwiatów. Ulica Świętojerska № 4. 9975

Panny: maszynistka, podręczne i do nauki do bielizny, potrzebne są. Elektoralna 20, mieszkania. 8. 10319

Panna uzdatniona do krawieczyny, oraz podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz, do pracowni Bronisławy i Salomei W. Leszno 51, mieszkania 18. 18317

Panny potrzebne podręczne do bielizny, oraz i do dziurek. Ulica Podwal № 36, mieszkania № 10. 10316

Panny do bielizny, umiejące szyć w ręku i na maszynie, potrzebne są. Wiadomość: Chmielna № 64G, u rządcy domu. 10269

Do Zakładu Przemysłowo-Handlowego potrzeba kilku Uczni dobrej konduity z elementarnem wykształceniem. Wiadomość w kantorze Nowolipie № 46. 10281

Do Zakładu Tapicersklego Jana Olsztyńskiego, Nowy-Świat № 37, potrzebni są uczniowie w wieku od lat 16, umiejący dobrze czytać i pisać. 10410

Uczniowie potrzebni są do slusarza, od lat 15. Ulica Dzielna № 48. 10422

Chłopcy do praktyki potrzebni są do szewca na dogodnych warunkach. Dzielna 7, gdzie Sąd Mirowy. 10387

Panny do krawieczyzny podręczne i do nauki potrzebne są. Ul. Grzybowska № 9, mieszkania 20. 10423

Człowiek młody, kawaler, z dobremi świadectwami, z pięknym charakterem pisma, pragnąłby miejsca pisarza, przy fabryce lub składzie, albo woźnego, w Warszawie lub na prowincji, za skromne wynagrodzenie. Łaskawe oferty proszę składać w Kantorze Kur. Wars. pod lit. W. R. № 55. 10419

Chłopiec dobrej konduity, umiejący dobrze rachować, potrzebny jest do dystrybucji. Krakowskie-Przedmieście № 58, w Resursie Obywatelskiej. 10401

Maszynistki do bielizny męzkiej znajdą zatrudnienie. Krakowskie - Przedmieście № 18, 1 piętro od frontu, mieszk. № 5. 10389

Panna potrzebna do maszyny, do bielizny. Ulica Żelazna № 20c, mieszk. 20. 10396

Człowiek młody, będąc za granicą, pracował jako praktykant w fabrykach mechanicznych, znając do tego języki, życzyłby się umieścić w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. S. 10405

Subjekt znający dobrze buchhalterję, w wieku od lat trzydziestu, żonaty, władający polskim językiem poprawnie, znajomość ruskiego jest wymaganą, potrzebnym jest do zakładu handlowo-przemysłowego. Wiadomość: ulica Nowy-Świat № 37, na 1-m piętrze od frontu. 10411

Panienka potrzebna na wieś, umiejąca szyć, prasować i panią wyręczać. Krochmalna № 36, lokalu 33. 10386

Panny zdatne i podręczne potrzebne są do krawieczyzny. Nowy-Świat № 58. 10381

Uczeń potrzebny jest do krawca. Ulica Chmielna № 19 nowy. 10384

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania Garnitur czarny, rzeźbiony. Ulica Browarna № 20, stróż wskaże.

Fortepian do sprzedania w bardzo dobrym stanie. Wiadom. ulica Grzybowska № 17 nowy, mieszk. № 16, zastać można w każdym czasie. 10263

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jedalny, 2 stoliki do kart. Regulator paryski. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 10173

Fortepian krótki, czarny o 7, oktawach, drugi Bucholtza o 6 oktaw., mahoniowy, krótki, pozostawiono do sprzedania w fabryce J. Cerulli. Nowy-Świat № 68.—Tamże przyjmują się strojenia i reparacje. 10300

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, Garnitur francuzki, Szafy rozbierane, Szafki do bielizny, Tremo, Lustra, Biuro, Szeslong, Kredens, Stoł jadalny, Konsolki do kart, Łóżka, Umywalka, Tualeta damska, Kozeta z sześcioma napoleonkami i Szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 10296

Do sprzedania: Fortepian nowy; dwa garnitury Mebli: jeden z czarnego drzewa, drugi mahoniowy i inne sprzęty. Ulica Złota № 2B, wiadomość u stróża. 10318

Kareta za rs. 250, pianino zagraniczne rs. 275, lustro rs. 30. Żelazna 33, mieszk. 12.

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szafowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej, stróż wskaże.

Pompka alimentacyjna, wisząca, parowo-ręczna, dwa kandelabry bronzowe, złocone, dwie konsole z blatami marmurowemi, do sprzedania. Stróż wskaże. Złota 12. 10230

Niesłychanie tanio! Wschodnie dywany strzyżone, ręczne od 2-ch rubli; Biżuterja wschodu i Materje; Herbatę oryginalną lądową, poleca firma „Orient". Elektoralna 5.

Fortepian prawie nowy, Kralla & Sejdlera, z dubeltowym blatem, (systemu belgijskiego) do sprzedania. Pianina nowe fabryk berlińskich, przyjmuję używane na zamianę, wszelką reparację i strojenie. — A. Gruszczyński. Nowy-Świat № 40. 10243

Do sprzedania Obrazy olejne. Nowy-Świat № 59, mieszk. 8, zastać można od godziny 10 do 2. 10272

Fortepian Buchholtza do sprzedania. Ulica Wspólna № 34, u stróża. 10221

Billard mahoniowy, nowego fasonu, jest do sprzedania. Szeroki-Dunaj № 9. 10222

Do sprzedania: Meble używane, portjera, firanki i różna damska garderoba. Nowogrodzka № 20a, od 9 do 12 i od 3 do 6 po południu. 10252

Do sprzedania z powodu wyjazdu: garnitur mebli orzechowy, oraz szafa rozbierana, 2 łóżka, lampa stołowa i dywan. Wiadomość przy ulicy Bonifraterskiej № 7, mieszkania № 4. 10277

Pianino palisandrowe, zagranicznej fabryki, prawie zupełnie nowe, amerykańskiego systemu z płytą metalową i szprejcami do sprzedania z powodu braku miejsca, za bardzo przystępną cenę. Widzieć można codziennie przy ulicy Świętojerskiej № 12, u optyka. 10247

Wygodnie do sprzedania: Lodownia, Szafa, 3 Szyldy i Gazometr z Lampami. Wiadomość: Bednarska № 8, Kawiarnia.

Do sprzedania: Antyk Biurko z muzyką i zegarem; Wolant lekki z budą, na jednego konia; Bryczka, Uprząż angielska, pojedyńcza. Wiadomość: na Pradze № 407, u Właściciela domu. 10374

Fortepian prawie nowy Kralla & Sejdler system Belgijski, oraz Hofera; dwa krótkie Budynowicza, Besendorfera inkrustowany, Zakrzewskiego, oraz Fisharmonja 5 oktaw i rejestrów mająca do sprzedania, używane przyjmują się w zamian, wszelką reparację i strojenia przyjmuje fabr. T. Biernackiego. Krucza № 21, róg Alei Jerozolimskiej. 10394

Jest do sprzedania 6 Oleandrów kwitnących, jeden Figus, mogą być sprzedane razem lub pojedyńczo. Ul. Smocza № 2, u Właściciela. 10376

Sto Braków dobrze utuczonych, do sprzedania w folwarku Siennica pod N.-Mińskiem. Wiadomość na miejscu. 10383

Kupuje! Kwity Lombardowe. Złoto, Srebro. Elektoralna № 23, mieszk. 4. 10375

Meble wyściełane, nowe i używane, bardzo tanio, za trwałość daje się gwarancję; tamże przyjmuje się wszelkie roboty tapicerskie. Bielańska № 4. 10400

Powóz najnowszego fasonu, średniej wielkości, prawie nowy, na parę lub jednego konia, do sprzedania za 350 rs. Na Powązkach, Saperny obóz, zapytać w 3-ciej rocie 8 sapernego batalionu podoficera Berendta.

Frak prawie nowy jest do sprzedania. Ul. Długa № 32, mieszkania 36. 10378

Interesa handl. i majątk.

Rs. 16,000 i 5,000 do umieszczenia, na 1-szy numer hypoteki domu murowanego po Towarzystwie Kr., bez pośrednictwa. Wiadomość: ul. Królewska № 23, mieszkania 12, od godziny 11 z rana. 10287

Dystrybucja z powodu nagłego wyjazdu jest do odstąpienia za bardzo przystępną cenę. Ulica Długa № 16. 10261

Kapitał żądany jest rs. 30.000, na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie Kredytowem, na dobra Ziemskie. Adres: ulica Twarda № 16a, stróż wskaże. — Tamże są dwa młyny na rzece Warcie do sprzedania, wraz z gruntami. Woda przydatna na wszystkie fabryki, 6 wiorst od stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. 10343

Sklep Wiktuałów, egzystujący lat kilkanaście, jest do sprzedania. Wiadomość: ulica Ciepła № 1. 1017

Pożyczka rs. 2,000 potrzebną jest zaraz, na majątek ziemski nie obciążony żadnemi długami, na I-y numer hypoteki, bez pośrednictwa i na umiarkowany procent. Wiadomość u zarządzającego Hotelem Paryzkim. 9794

Dystrybucja do sprzedania w każdym czasie. Krolewska № 35, vis-à-vis Cafe Royal. 10106

Restauracja wraz z kawiarnią, w dobrym punkcie, jest do odstąpienia od św. Michała. Wiadomość ulica Senatorska № 2, w owocarni wprost Dobrycza. 10210

Sklep spożywczy egzystujący od lat 20 z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Ulica Bednarska № 17. 10254

Sklep Wiktuałów wraz z Dystrybucją, dobrze procentujący, z towarem i z dobrem urządzeniem do odstąpienia zaraz, z powodu wyjazdu. Wiadomość w tymże Sklepie, przy ulicy Mostowej № 12. 10397

Korzystny Interes! Posesja z nowo wybudowaną oficyną, w której się mieści Piekarnia, kompletnie urządzona, dla interesów familijnych jest zaraz do sprzedania, w Łowiczu, ulica Podrzeczna, wiadomość u Właściciela, wprost Kościoła Ewangelickiego w Łowiczu 10390

Dom drewniany, piętrowy, z ogrodem owocowym, obejmujący placu kilkanaście tysięcy łokci, zdatny może być na fabrykę, do sprzedania z wolnej ręki, wiorsta za Rogatkami Jerozolimskiemi, przy szose, № 9. Józef Niewiński. 10264

Jest do sprzedania, z powodu wyjazdu Sklep z Dystrybucją, Wiktuałów, Mydlarski i towary. Ten Sklep egzystuje od lat 18. Wiadomość w tymże Sklepie, róg Walicow i Chłodnej № 11. 10406

Jest do sprzedania, za bardzo przystępną cenę Sklep Wiktuałów i 2 Magle Wiedeńskie, w bardzo dobrym stanie, z powodu nabycia gospodarstwa rolnego. Ulica Piwna, róg Placu Zamkowego, wiadomość w tymże Sklepie. 10391

Cukiernia egzystująca lat 50, w środku miasta, dająca dobry procent, jest do sprzedania z kontraktem 2-letnim. Wiadomość: Elektoralna, Ryzi i Piotrowski. 10408

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy, z wyrobioną klijentelą, od kilku lat egzystujący, jest do sprzedania. Piekarska № 14. 10393

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę, w każdym czasie, przy ulicy Twardej № 39. 10402

Sklep z pieczywem do odstąpienia z powodu wyjazdu. Ul. Podwale № 2. 10371

Sklep mydlarski jest do sprzedania. Ulica Grzybowska № 30. 10420

Sklep wiktuałów jest do sprzedania każdego czasu. Ulica Wspólna № 16. 10415

Sklepik wiktuałowy jest do sprzedania. Ul. Sienna № 4. 10421

Magle są do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Podwale № 24. 10417

Magle mało używane są do sprzedania w każdym czasie. Ulica Hoża № 5. 10418

Magle do sprzedania przy ul. Karmelickiej № 12, z powodu zmiany interesu. 10413

Jest do odstąpienia Sklep, z całem sklepowem urządzeniem. Ulica Włodzimierska № 1325, lub też potrzebny jest Wspólnik z kaucją do onego sklepu, na bardzo korzystnych warunkach, bliższa wiad. w Sklepie.

Żądany jest Wspólnik, do bardzo korzystnego interesu, posiadający kapitału od 2 do 3 tysięcy rs. Smocza № 4, u Właściciela.

Lokale.

Pokój ze wspólnym przedpokojem, z opałem, usługą, jest do wynajęcia od dnia 1 Września, za rs. 10 miesięcznie. Ulica Pańska № 4, na dole. 10153

6 Pokoi z dwoma balkonami, z pokoikiem dla sług, przedpokojem, kuchnią i wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze od frontu, ze stajnią, wozownią, lub bez, do wynajęcia z powodu wyjazdu, zaraz lub od Października, przy ulicy Wilczej № 15a. 9918

Lokal od Ś-go Michała r. b., jest do wynajęcia przy ulicy Bednarskiej № 19, na 1-m piętrze od frontu, składający się z 4-ch pokoi, wraz z przedpokojem, kuchnią, komórką i piwnicą, za cenę rs. 470 rocznie.

Mieszkanie 5 pokojów, kuchnia, przedpokój, wodociąg, na 1-em piętrze, za rs. 475 rocznie, do najęcia każdego czasu. Róg Mokotowskiej i Placu 3-ch Krzyży № 21; wiadomość na miejscu. 10220

Sklepy i lokale złożone z 2-ch pokoi, kuchni, przedpokoju i śpiżarki, ze zlewami i wodociągami, po 250 i 220 rs., są do wynajęcia. Ulica Tamka № 9. 9982

3 Pokoje z balkonem, przedpokojem, kuchnią, piwnicą, wodociągiem i zlewem, w oficynie na 2 m piętrze, za rs. 210 rocznie, są do wynajęcia od św. Michała r. b., przy ulicy Złotej pod № 21, w blizkości Marszałkowskiej. 10099

Pokój kawalerski z opałem, do wynajęcia każdego czasu, za rs 7 miesięcznie. Ulica Dobra № 1, róg Tamki. 10302

Do wynajęcia od 1 Października r. b. Lokal parterowy, złożony z 5 dużych pokojów, pasażu, przedpokoju i pokoju dla służby, oraz dwóch piwnic. Wiadomość ulica hr. Kotzebue № 1, mieszk. 8. 10253

Pokój z meblami i usługą, przy familji bezdzietnej, do wynajęcia każdego czasu za przystępną cenę. Ulica Leszno № 52, mieszkania № 6. 10380

Pokój jeden, z osobnem wejściem, od frontu, świeżo wytapetowany, do odstąpienia w każdym czasie. Karmelicka № 4B, mieszkania № 4. 1048

Pokoik umeblowany sofką i stolikiem, potrzebny jest zaraz, z zupełnie osobnem (wyłącznem) wejściem, w blizkości Marszałkowskiej, od Chmielnej do Królewskiej. Ktoby miał takowy do odnajęcia, zechce adres i opis złożyć w kiosku na rogu ulicy Zielnej, pod liter. O. O. 10403

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Subjekt potrzebny do Sklepu korzennego, z kaucją rs. 200, na b. dobrych warunkach. Wiadomość u Rządcy domu № 39, ulica Złota. — Tamże są do sprzedania dwa olejne Obrazy b. tanio. 10346

Obiady prywatne, hygieniczne, wszystko na świeżem maśle, za co się poręcza. Ceny przystępne. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 23, mieszkania 12. 10372

Centaus Tapicer pokojowy, oraz malarz przyjmuje roboty tapicerskie, wyklejanie, od rolki po kop. 10; roboty malarskie za ceny przystępne, zamieszkały przy ulicy Chmielnej № 33, mieszkania 25. 10231

Dla Kobiet Zakład Naukowo-Rzemieślniczy Suchowieckiej, przeniesionym został na ulicę Nowy-Świat 68, drugi dom od Ordynackiej. 936

Akuszerka W. Illman, zamieszkała przy ulicy Podwale № domu 42, mieszkania 8, przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 5 10276

Akuszerka Czarnecka przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnym lub wspólnym pokoju. Tamże jest Chłopczyk ładny, półroczny, na własność. Bracka № 8, róg Jerozolimskiej. 10409

Mamka ze świeżym pokarmem, bez długu, do umieszczenia. Ulica Furmańska № 9, u stelmacha Wrońskiego. 10385

Mamki wiejskie, są do umieszczenia; osoby spodziewające się słabości, mogą dla siebie mieć wygodne pomieszczenie u Akuszerki W. Migasiewicz. Ul. Marszałkowska 28.

Mamki wiejskie: jedna na wyjazd. Ulica Sosnowa № 5, u Akuszerki Brzozowskiej.

Zgubiono w ogrodzie Saskim Flakonik złoty wysadzany turkusikami, na krótkim łańcuszku także złotym. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie na ulicę Żabią № 5 i mieszkania № 5, za nagrodą. 10320

Wyżeł angielski, 5-miesięczny, do sprzedania. Orla № 7, wiadom u stróża. 10116

Pies rasy ponter, kasztanowaty, na piersiach biały, z czerwoną obrożą na szyi i wykupioną tabliczką za № 5294, wabi się „Trezor" zginął w dniu 12 b. m., w Sobotę przed wieczorem. Ktoby dał o takowym wiadomość, otrzyma stosowne wynagrodzenie. Pańska № 25a, mieszkania 4. 1030

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 5 (17 Августа) 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.